Nr. 151. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków piątek 6 lipca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Nowy gabinet niemiecki.

Kraków, 4 lipca.

Koalicja jednostek bez koalicji partji! W taki sposób można scharakteryzować sytuację, w jakiej utworzył się po majowych wyborach siedmnasty z rzędu rząd Niemiec republikańskich. Gdy prezydent Hindenburg powierzył socjalistom jako najsilniejszemu w nowym parlamencie stronnictwu misję utworzenia gabinetu i ci desygnowali do tego zadania dotychczasowego szefa rządu pruskiego Hermana Muellera-Franken, cała sprawa natrafiła od razu na trudności tak wielkie, że kilkakrotnie sądzono już powszechnie, iż wszelkie starania o współpracę stronnictw pozostaną bez skutku.

Przyczyną niepowodzenia tych żmudnych i uporczywych rokowań była fałszywa taktyka do tej pory stosowana, w myśl której budowę koalicji zaczynano zawsze od uzgadniania nie ludzi lecz stronnictw. Błąd ten popełnił także i Mueller-Franken, przystępując do tworzenia obecnego gabinetu, a zadanie swoje rozwiązał dopiero wtedy, kiedy porzucił tę tradycyjną już taktykę i zastosował wręcz przeciwną metodę traktowania poszczególnych jednostek w oderwaniu od ich partji i tworzenia koalicji ludzi a nie partji.

Rokowania międzypartyjne, zaczynające się od kwestji uzgadniania programów partyjnych i otwierające najszersze pole dla gry różnych ambicyj i interesów i odpowiednio zawiłych i upartych intryg i knowań, doprowadziły w ciągu kilku dni do sytuacji bez wyjścia. Przyczyną było fałszywe założenie, że można i należy uzgodnić programy polityczne partyj, że można i należy między programem socjal-demokratycznym n. p. a programem niemieckiej partji ludowej, reprezentującej interesy wielkiego przemysłu przetwórczego, wytworzyć pewną zgodność i harmonję.

Dopiero kiedy Stresemann rzucił hasło, że należy szukać porozumienia ludzi a nie partyj, Mueller-Franken zastosował je w dalszych rokowaniach i oto wkrótce przyszedł do skutku rząd koalicyjny, nie oparty jednakże na koalicji partyj. W ten sposób polityczna praktyka niemiecka wzbogaciła się o nową trafną metodę tworzenia w warunkach parlamentarnej demokracji rządów koalicyjnych bez trwałego wiązania stronnictw, rządy te popierających. Wynalazek zresztą na zachodzie nie nowy. W Anglji od wieków znany i stanowiący jeden z fundamentów wielkości Wielkiej Brytanji. Wynalazek, wynikający wprost z poglądu, że w polityce praktyczne zadania mają większe znaczenie niż zagadnienia teoretyczne, że więc jest rzeczą o wiele ważniejszą uzgodnić kilkunastu ludzi, którzy mają kierować wykonaniem tych praktycznych zadań, niż jakiejś formuły jednoczącej teoretyczne programy partyjne.

Przez zastosowanie tej „nowej" metody, Mueller-Franken osiągnął to, że utworzył rząd z przedstawicieli pięciu stronnictw parlamentarnych bez równoczesnej formalnej koalicji tych stronnictw. Rząd t. zw. „wielkiej koalicji" istnieje „de facto", nie istniejąc „de jure". Dla rozwoju techniki rządzenia w warunkach demokracji reprezentacyjnej i republiki, tak nowych dla całej Europy środkowej, jest to zdobycz doniosła, przedstawiająca znaczne rozszerzenie repertuaru metod polityki praktycznej.

W nowym gabinecie niemieckim socjaldemokraci otrzymali oprócz kanclerstwa trzy teki — sprawy wewnętrzne, finanse i pracę, demokraci dwie teki centrum dwie, bawarska partja ludowa jedną, niemiecka partja ludowa dwie teki. Program rządu jest czysto praktyczny, uwzględniający wyłącznie kwestje bieżące lub t. zw. „niesporne" n. p. z zakresu polityki zagranicznej przyśpieszenie ewakuacji Nadrenji i rozbrojenia powszechnego. Cały szereg kwestyj aktualnych pozostał niezałatwiony. Niema n. p. w nowym gabinecie zgody co do takich kwestyj jak budowa pancernika, amnestja, polityka podatkowa itp. Tu powoli dopiero i stopniowo rząd będzie wytwarzał sobie jednolity pogląd.

Mimo to ogólne wrażenie nie tylko w Niemczech, lecz także poza ich granicami jest, że tak skonstruowany rząd okaże się jeżeli nie trwalszym, niż rządy poprzednie, to w każdym razie nie więcej od nich nietrwałym. Wyzwolono się z pod hipnozy haseł i programów. Zaczęto rozumieć, że podobnie jak w życiu tak w polityce rozstrzygającymi są przedewszystkiem szczegóły, a nie takie czy inne ogólne zagadnienia.

Nowy kanclerz p. Mueller-Franken jest jakgdyby stworzony do tego, aby to przekonanie w świadomości najszerszych kół swoich rodaków upowszechnić i utrwalić. Sam on bowiem całem swem życiem dotychczasowem stanowi jaskrawe zaprzeczenie teorji a tem silniejsze potwierdzenie ważności pracy praktycznej, szczegółowej. Po nieudałej próbie ukończenia gimnazjum, wszedłszy w życie w rynsztunku montera elektrotechnicznego, Mueller-Franken poświęcił się w całości zagadnieniom życia organizacyjnego proletarjatu niemieckiego. Jakkolwiek zawsze zajmował miejsce na lewem skrzydle socjaldemokracji niemieckiej, to jednak ten teoretyczny radykalizm nie przeszkadzał w niczem jego praktycznej robocie organizacyjnej zarówno jak publicystycznej, kiedy jako dwudziestokilkuletni redaktor jednego z organów partyjnych pisał swoje artykuły o sprawach bieżących stylem bynajmniej nie świetnym ale jasnym i niewyszukanym, podając rozwiązania najprostsze i najbliższe bez wielkiej troski o ich zgodność z programem i całą ideologją partyjną.

Ten instynktowny raczej niż wyrozumowany realizm polityczny utorował też Muellerowi rychło drogę do najwyższych stanowisk w partji. Kiedy zaś w r. 1919 Scheidemann i większość przywódców partyjnych zapędzili się w położenie niemożliwe przez zadeklarowanie, że traktatu wersalskiego nie podpiszą, Mueller był znowu tym, który dał się mianować ministrem spraw zagranicznych jedynie w tym celu, aby w ciągu ostatnich trzydziestu godzin, jakie pozostały były jeszcze Niemcom do podpisania traktatu, pojechać do Wersalu i traktat podpisać. Mueller tragiczny ten dla każdego Niemca obowiązek spełnił po prostu bez wszelkiej gestykulacji. Uderzyło wówczas świadków sceny podpisywania traktatu pokojowego to, że Mueller odrzucił podawane mu przez jednego z sekretarzy wspaniałe — bo do muzeum przeznaczone pióro, lecz spokojnie wyjął z kamizelki swoje własne skromne pióro do napełniania, otworzył je bez pośpiechu i podpisał dokumenta tak po prostu, jakby podpisywał kwit w byle jakiej kasie na byle jaką sumę.

Pod względem temperamentu politycznego i metody działania Mueller jest drugiem wydaniem zmarłego Eberta. W sztabie niemieckiej socjaldemokracji reprezentuje on przedewszystkiem czystą rzeczowość zarówno instynktowną jak wyrozumowaną. Ta najwybitniejsza cecha politycznego charakteru nowego kanclerza jest bardzo ważną dla zrozumienia zarówno mechaniki powstania obecnego rządu jak też i dla oceny jego rozpoczynającej się działalności. Zapowiada się ona szaro, przyziemnie ale bezwzględnie realistycznie. W żadnym razie nie będzie to rząd niespodzianek.

Popierajcie T. S. L.

NIESAMOWITA KSIĄŻKA.

(„Wojna" ks. Feliks Mieszkis (Czerski). Do nabycia u autora, poczta: Mielnik n. B.).

Zaiste dziwna książka. Czytamy przed tekstem: „Za pozwoleniem władzy duchownej". Potem spis rozdziałów: „Wstęp do „filozofji" wojny". „P. Bóg na wojnie". Małpoczłowiek". „Proch". „O koniu i jego roli na wojnie i w życiu po wojnie". „Apologja wojny" itd.

Styl dziwny, niespokojny. Autor walczy paradoksem, satyrą, ironją, sarkazmem. Ale jak świetnie! Czytelnik ma przed sobą, jako przeciwnika, szermierza, że tak powiem, z innej „szkoły". Niby to znane ci cięcia i pchnięcia — parujesz, chwytasz błyskawicznie wirujące ostrze — daremnie: przeciwnik raz po razu omija twą szablę i nagle czujesz, żeś dostał w serce. Tak, w serce!

Pozwólmy, by nie zatracać swoistości tej wielkiej książki, niech autor mówi za siebie. Zatem z rozdziału: „Pan Bóg na wojnie":

„Krzyżem św. znaczone są wszystkie atrybuty wojny. Odważni i mężni odznaczeni są krzyżem, by odróżnić ich od reszty chrześcijan, co nie mieli odwagi lub sposobności do zabijania. Płaszcze rycerskie znaczyły się dawniej krzyżami, rękojeście mieczów miały nieraz formę krzyża, na sztandarze buja krzyż, na frontonie gmachu tyranji wypisany cytat z Pisma św. Część sanitarna ma za godło krzyż czerwony, dobroczynna — biały, samoloty czarny, trujące gazy „fosgen" i „lost" — żółty i niebieski, każdy nowowynaleziony gaz też oznacza się krzyżem innego koloru; gdy się kolory wyczerpią i cierpliwość Ukrzyżowanego, wtedy wejdą w użycie krzyże łotrów i tak nigdy się nie wyczerpie aparatura wojny i zesłane nam rzekomo błogosławieństwo płynące z nadużycia świętego godła.

Modlą się ludkowie, leżąc krzyżem, błagają kornie o zwycięstwo, o najgorsze dla wroga, a w najlepszym razie o upamiętanie, nie swoje oczywista, lecz wroga, by przestał nas zabijać i dał się zarznąć ku chwale Bożej. Wszak Jego majestatowi bardzo powinno na tem zależeć, by jak najwięcej poległo wroga, a nie na tem, by nie było wojny, lub czemprędzej zawarto pokój. P. Bóg na wojnie traci swą zwykłą równowagę i cierpliwość, bo też ma przeciw sobie wrogów, jest rozrywany na wszystkie strony modłami, pretensjami, wyrzutami i zarzutami z różnych obozów walczących i już nie wie, gdzie prawda i gdzie sprawiedliwość.

Ludu mój, cóżeś uczynił z Bogiem swoim! Twój antropomorfizm zaszedł cokolwiek zadaleko. Nadzieliłeś Go swemi furjatycznemi przymiotami i już przestałeś odróżniać Boga od Marsa. Nie rozumiesz i nie zrozumiesz nigdy, że prowadzisz wojny sam i na własną odpowiedzialność, bez Boga, bez sumienia i bez odpowiedzialności, że Bóg nie chce i nie może ci pomóc, nie może mimo całej swej wszechmocy, jak nie może ciebie nawrócić, byś przestał nienawidzieć i zaczął słuchać jego głosu.

U ludzi najwyższem i ostatecznem prawem śmiertelna walka z wrogami, z najgorszymi ludźmi, których tępić nakazuje prawo natury i prawo Boga. Bo w takim razie jakaż różnica między dobrem i złem, w takim razie trzeba je jednakowo tolerować i kochać. Tylko oni, najgorsi wśród najgorszych mogą i powinni być objektami pogardy i nienawiści, oni tylko mogą się poważyć na świętość naszego życia, na całość naszego mienia. Gdyby nie oni, ci najgorsi wśród narodów, wyrzutki ziemi i pomiot djabelski, możnaby żyć, możnaby dojść do porozumienia ale z tymi krzywdzicielami ludzi i bluźniercami Bogu, których On nienawidzi, bo gdyby kochał, lub co gorsza pomagał, nie byłby Bogiem, nie byłoby wogóle Boga.

Ach, Panie, daj siłę ramionom naszym, celność armatom, wytrzymałość tankom, niewidzialność samolotom, rozlewność i wszędobecność gazom, nadaj im cechy podobne do Twojej miłości świętej! W imię tej miłości, którą miłujesz nas, niech wróg ulegnie, jak trawa dotknięta kosą Twej sprawiedliwości, niech ich żony i ziemie staną się bezpłodne, niech dzieci ich pójdą na żebry, a córki na pohańbienie! Niech kule ich i pociski idą na trawę, jak baranki, a nasze jak tygrysy niech wyszarpią z nich serce i krew i niech nareszcie poślepnie i przestanie nam szkodzić wraża przezorność i złość. Dusza nasza ta sama z przed tysięcy lat, jednakowo nienawidzi wroga i jednakowo mu nie przebaczy — tak i Ty nie przebacz niezbożnym, ale ich ukarz tak, by przestali nam szkodzić, i nie przeszkadzaj nam łaskawie, kiedy ich będziemy unieszkodliwiać na teraz, na zawsze i na wieki wieków. Amen".

Tak, to zaiste straszna w sarkazmie swym modlitwa, kończąca rozdział o „P. Bogu na wojnie". I gdyby... Ale jest w „Wojnie" jeszcze druga modlitwa, kończąca całą książkę i jej ostatni rozdział: „Smutny epilog":

„I ksiądz wierzy w Opatrzność bożą! — zarzucał mi rosyjski oficer, kiedyśmy widzieli płonące wsie, słyszeli jęki konających, złorzeczenie żywych, rechot karabinów, oddalony grzmot na tle niemigającej, stałej łuny, co objęła pół nieba. I tak chronicznie od Cyrusa i epoki łupanego kamienia, kiedy wycinano, zaorywano i posypywano solą.

O Boże! dlaczego wymagasz tak wielkiej ofiary z rozumu i uczucia, bym dał tak ciężki okup za okruch wiary. Powtarzam zbielałemi ustami: wierzę Panie! jak pop, na którego w powieści Andrejewa spadły naraz wszystkie hiobowe nieszczęścia; po bezdrożach błąkając się w ciemną noc, oszalały i zdziwiony, przeżuwał nieustannie, jak coś niezrozumiałego, a jednak pewnego: wieruju, Hospodi!

Tyś dał okup większy, cenę niewspółmierną z rzekomo nikłym rezultatem z rozrzutnością Niebieskiego króla. Tyś wywrócił rachuby ludzkie, jak ongiś stoły wekslarzy, pozwolił ośmieszyć siebie i swoją sprawę, przed modłachem ulicznym. Ty nierachujący się ze względami i niedbający o osoby, a prawdy swojej w prawdzie nauczający, o wielki i miłosierny, za wielki jak na naszą miłość, za dobry na naszą podłość, zbyt cierpliwy, zanadto cichy i pokorny wśród szalonego świata, w kołowrocie zła, bądź błogosławiony! Gdy doświadczym Twego miłosierdzia, sami jesteśmy niemiłosierni, a wtedy wołamy sami straszni, żeś straszny o Panie, w niepojętych sądach, w niezbadanym rozumie, w nieubłaganych wyrokach, w słowach, co są ciemne, w wyrzutach ciężkich jak głaz. Będąc ślepymi, nie widzimy, żeś miłosierny, litościwy i dobry, żeś Ojcem naszym, pomimo wszystko, Ojcem przy łożu skaleczonego syna, Ojcem konających na pobojowisku, przywalonych ciężkim kamieniem śmierci i czekających swego zmartwychwstania".

Namawiałem ongiś inicjatora smutnej, raczej nudnej pamięci akademji p. t. „Wołamy o pokój", urządzonej r. b. w Krakowie, by pomiędzy utwory poetów, wołających o pokój (poetów, którzy na swoje szczęście wojny nie widzieli) wplótł choćby jeden rozdział z tejże właśnie książki ks. Feliksa Mieszkisa, gdyż, ośmieliłem się twierdzić, będzie on silniejszym pociskiem przeciw wojnie, niż wszystkie, że je tak nazwę, platoniczne pogromy wojny przez poetów pogrobowców wojny. — (Książki, jak się okazało, nie można było dostać w księgarniach krakowskich). Na dowód, pomijając rozdziały inne, pełne prawdziwej

Deklaracja rządu niemieckiego.

Berlin, 4 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu, nowy kanclerz **Mueller** przedstawił nowy gabinet i wygłosił w jego imieniu **dłuższe ekspose,** obejmujące 32 stron. Kanclerz rozpoczął od podniesienia znaczenia wyborów ostatnich i oświadczył, że **fundamenty nowego państwa niemieckiego, fundamenty republiki niemieckiej stoją dziś mocno i niewzruszenie.** Zadaniem rządu jest obecnie budować dalej i pracować nad zabliźnieniem ran zadanych przez wojnę. Celowi temu służy również i odpowiedni skład obecnego gabinetu, który wprawdzie nie opiera się jeszcze na zasadzie koalicyjnej, jednakże skład jego zyskał zgodę wszystkich stronnictw któreby mogły być brane pod uwagę dla stworzenia koalicyjnej podstawy.

Przedstawiając dalej program gabinetu, mowca na pierwszem miejscu wysunął **zagadnienie polityki zagranicznej** podkreślając, że drogi nowego rządu są jasno wytknięte. Niemiecka polityka zagraniczna dąży do swoich celów z wolą do pokojowego porozumienia i **wyrzekając się myśli o rewanżu, nowy rząd trzymać się będzie nadal stanowczo tych zasad,** i wychodząc z nich, będzie dążył do zabezpieczenia Rzeszy niemieckiej równouprawnionego stanowiska wśród narodów oraz do skonsolidowania Europy w drodze szczerej współpracy z innemi rządami. Jako najważniejsze zagadnienie niemieckiej polityki zagranicznej wysunął kanclerz **sprawę ewakuacji okupowanych obszarów nad Renem i Zagłębia Ruhry,** podkreślając, że pod tym względem nowy rząd jest w zgodzie z całym narodem niemieckim i jest przekonany o słuszności roszczeń niemieckich do natychmiastowej ewakuacji. Gdyby jednak doszło do tego, że kwestja ewakuacji Nadrenji zostałaby zaniedbana aż do chwili nadejścia tych ostatecznych terminów — byłoby to niewykorzystaniem okazji przekształcenia polityki porozumienia w czyn. Problemat ewakuacji terenów jest prosty i jasny, oświadczył kanclerz, trzeba tylko dobrej woli, aby go rozwiązać.

Przechodząc do spraw polityki wewnętrznej, oświadczył kanclerz, że Niemcy **dążyć będą do rozszerzenia sieci traktatów handlowych,** specjalnie w kierunku państw wschodnich i południowo-wschodnich. Zawarcie traktatów handlowych, które wciągną Niemcy w ogólną sieć współpracy narodów, uważa rząd za swoje największe zadanie. W szeregu innych spraw wymienić należy przedewszystkiem oświadczenie rządu, iż wniesie do parlamentu projekt ustawy o uznanie **11-go sierpnia** rocznicy uchwalenia konstytucji wejmarskiej za **święto państwowe** oraz że w reformie ustawodawstwa karnego przeprowadzi **zniesienie kary śmierci.**

Wielką część expose poświęcił kanclerz sprawom robotniczym. Wczorajsze całe przemówienie było przerywane przez posłów skrajnej prawicy i komunistów, którzy nie szczędzili kanclerzowi docinków.

—oSo—

Marszałek Sejmu o pracach ubiegłej sesji sejmowej.

Warszawa, 14 lipca.

Marszałek Sejmu **Daszyński** udzielił wczoraj prasie wywiadu na temat prac ubiegłej sesji sejmowej.

Po ukończonej pracy pierwszej sesji nowo wybranego Sejmu — mówił marszałek **Daszyński — pragnę zapoznać szerszy ogół publiczności ze szczegółami tej pracy.**

Sejm, zwołany 27 marca b. r., pracował głównie nad **preliminarzem budżetowym,** na uchwalenie którego przeznacza art. 25 konstytucji **3 i pół miesiąca czasu,** który to czas jest terminem, zaproponowanym przez rząd pomajowy. Sejm uchwalił preliminarz budżetowy **w dwóch i pół miesiąca** do 15 czerwca — nadto uchwalił ustawę o **prowizorjum budżetowem,** ustawę o **nadzwyczajnych inwestycjach państwowych,** ustawę o **amnestji,** ustawy o **egzekucji przeciwko związkom komunalnym,** ustawę do preliminarza i ustawę o pomocy **dla poprawy ozimin i zasiewów wiosennych** dla drobnych gospodarstw wiejskich. Komisja **przygotowała** do drugiego czytania projekty o **uwłaszczeniu byłych czynszowników** i projekt **o ochronie lokatorów** oraz **traktaty międzynarodowe.** Przez zamknięcie sesji. **prace przerwano.** Na to wszystko Sejm potrzebował **24 posiedzeń, z tego 15 budżetowych.**

Przemawiali w Sejmie pp. posłowie **z Jedynki 57 razy, z P. P. S. 34 razy, z Wyzwolenia 26 razy Związku Ludowo-Narodowego 22 razy, Ukraińcy 26 razy itd w normalnym stosunku do siły liczebnej klubów.**

Wybory ostatnie stworzyły następujący obraz polityczny w Sejmie: **grupa rządowa 130, lewica 131, „Chjeno-Piast" i N. P. R. 90, mniejszości 80.**

Obecny rząd niema większości w Sejmie — opozycja przeciwrządowa jest większością, ale **ta większość nie może stworzyć stałego rządu.**

Są **trzy wyjścia** z tego układu cyfrowego. 1) **rozwiązanie Sejmu,** 2) **utworzenie większości rządowej Jedynki z lewicą,** 3) **zamach stanu.**

W praktyce wytworzyła się **jeszcze jedna oryginalna metoda,** którąbym nazwał metodą **nie wyciągania konsekwencyj.**

Sejm **nie uchwala votum nieufności ministrowi, lecz skreśla mu fundusz dyspozycyjny,** minister **nie wyciąga konsekwencyj i pozostaje na urzędzie.**

I rząd i Sejm zachowały podczas pierwszej sesji **postawę wyczekującą,** okazały **umiarkowanie,** unikając konfliktów. Wyjątek stanowi **odrzucenie w pierwszem czytaniu dwóch projektów ustaw,** tj. **ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego** i ustawy o **państwowym podatku budynkowym** w gminach wiejskich. Sądzę, że **należało te projekty odesłać do komisji. Przednówek na wsi, obawa lichych żniw, są jednak częściowem usprawiedliwieniem stanowiska ówczesnej większości w Sejmie.** Za to Sejm był gotów uchwalić przedłożenie rządowe o **czynszownikach** i cały szereg **traktatów międzynarodowych.** Przez zamknięcie sesji — jak powiedziałem — położono kres pracy ustawodawczej.

Sejm jest jedynem miescem w Polsce, gdzie **przemówienia poselskie są chronione nietykalnością poselską.**

Parlament, który nie jest żałosną karykaturą, **musi być miejscem wolnego ścierania poglądów na sprawy państwa, społeczeństwa i miejscem krytyki stosunków.**

Pierwsza sesja nowego Sejmu — ciągnie dalej marsz. Daszyński — odznaczała się **spokojem dyskusji. Marszałek Sejmu nie miał potrzeby, z wyjątkiem jednego wypadku, wykluczać kogokolwiek** z posiedzenia, **wystrzegano się obelg, mówiono do rzeczy,** a w razie przekroczenia regulaminu, **poddawano się zarządzeniom przewodniczącego. Nikt nie wrzeszczał, ani krzyczał.** W wygodnej nowej sali rozmieszczeni **panowie posłowie zajmowali swoje miejsca podczas debaty** i z wyjątkiem zwykłych uwag, skierowanych pod adresem mowcy, przeczących lub aplauzujących, **nie można było zauważyć reakcyj gwałtowniejszych.** Dwa wypadki **obrazy osobistej** znalazło swój **epilog w sądzie honorowym.**

Gdyby utworzono w tym Sejmie stałą większość, mógłby parlamentaryzm **polski rozwijać się powolnie, ale stale,** jako czynnik potężny legalnego życia publicznego. **Gwałtowny zamach na konstytucję i parlament mogą państwo doprowadzić do ciężkich przesileń.**

—o—

GŁOSY PRASY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Dzisiejszy „Głos Prawdy" komentuje wywód marsz. Daszyńskiego. stwierdzając, że marsz. Daszyński stawia **możliwość perspektywy rozwoju parlamentaryzmu polskiego przez utworzenie większości „Jedynki" z lewicą.** Żałować bardzo należy, że marszałek Sejmu ograniczył się tylko do określenia formalnej płaszczyzny tej większości, **nie wspominając ani słowem, na jakim programie pracę tę większości oprzeć by należało.**

Przyszła sesja Sejmu stanie wobec tak doniosłych zadań, tak odpowiedzialnej pracy, że opieranie większości tylko na formalnej płaszczyźnie nie rozwiązałoby spraw.

Warszawa, 4 lipca (AW). „Rzeczpospolita" komentuje wczorajsze oświadczenie marszałka Daszyńskiego wobec przedstawicieli prasy, **jako ofertę porozumienia lewicy z Jedynką.**

Pismo uważa ofertę tę w warunkach obecnych za dość niezrozumiałą.

—o—

Rezolucja Stronnictwa Chłopskiego.

Warszawa, 4 lpica (AW). Wczoraj obradował zarząd główny Stronnictwa Chłopskiego". Dyskusja toczyła się nad niedzielnem oświadczeniem Marszałka Piłsudskiego.

Po wyczerpującej całodziennej dyskusji przyjęto w tej materji następującą rezolucję:

„Jakkolwiek obecny ustrój parlamentarny ma jeszcze **dużo wad,** które należy usunąć. zmierzając przedewszystkiem **do pełnej jednoizbowości** przez jaknajszybsze skasowanie Senatu, masy pracujące, tak wiejskie, jak i miejskie **uważają demokratyczny ustrój parlamentarny, oparty na Sejmie, wyszłym z 5-przymiotnikowego głosowania, jako jedyną gwarancję wpływu mas pracujących na ustrój rządu z państwem.** Z tego powodu zarząd główny Stronnictwa Chłopskiego **protestuje jaknajenergiczniej przeciw napaścoim(?) na instytucję Sejmu,** zawartym w ostatniej deklaracji b. premjera i ministra spraw wojskowych **Marsz. Piłsudskiego** i oświadcza, że masy chłopskie **będą broniły wszystkimi środkami republikańskiej instytucji parlamentarnej w Polsce i wszelkie zamachy na instytucję ludowego Sejmu odeprą z całą bezwzględnością.** Zarząd gl. Stronnictwa Chłopskiego ze względu na powagę sytuacji wzywa wszystkich chłopów polskich do **obrony (!) ustroju republikańskiego i parlamentarnego".**

—o—

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. „Gazeta Warszawska" zamieszcza uchwały zarządu gł. Stronnictwa Chłopskiego, komentując oświadczenie to, a zwłaszcza ustęp, że wszelkie zamachy na instytucję Sejmu ludowego odeprze z całą bezwzględnością. „Gazeta Warszawska" zapytuje, czy to odparcie nastąpi **przez zarząd gł. stronnictwa, czy też przez kogoś innego.** Z tych enuncjacyj wynika, że **p. Dąbski nie chciał być zdystansowany przez P. P. S.** i co prędzej wystąpił z rezolucją salwującą Stronnictwo Chłopskie, jako obrońców(?) demokracji i parlamentaryzmu.

Najwyższe odznaczenie Japonji dla Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4 lipca. W dniu dzisiejszym w południe, minister pełnomocny Japonji, w obecności p. Prezydenta Rzplitej i attache wojskowego japońskiego wręczy p. Marszałkowi Piłsudskiemu najwyzsze odznaczenie Japonji, order I klasy Wschodzącego Słońca.

Wyjazd Prezydenta Rzpltej w Poznańskie.

(Telefonem od naszego korespondenta):

Warszawa, 4 lipca. Prezydent Rzpltej wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Poznania na dwutygodniowy objazd województwa poznańskiego.

Zebranie posłów BBWR.

Warszawa, 4 lipca. (AW) Przewodniczący Klubu BBWR pos. Sławek, zwołał na piątek 6 b. m. godz. 1 w poł., nadzwyczajne zebranie posłów i senatorów BBW. Ze względu na **ważność spraw,** które mają być rozważane, **poseł Sławek zwrócił się z apelem do posłów i senatorów o obowiązkową obecność na tym posiedzeniu.**

Polska za wolnością obrotu.

Genewa, 4 lipca (PAT). Wczoraj na pierwszem posiedzeniu konferencji w sprawie zniesienia zakazu przywozu i wywozu, w czasie dyskusji nad zastrzeżeniami zgłoszonemi przez poszczególne państwa co do utrzymania niektórych zakazów, delegat polski wiceminister **Doleżal** oświadczył, że **Polska wycofuje wszystkie zastrzeżenia,** zaznaczając jednak, że **rząd polski nie przedstawi konwencji do ratyfikowania do chwili przywrócenia przez inne państwa wolności obrotu.**

—o—

poezji, przytoczę odcinek z rozdziału p. t. „Straty", w którym jakże potężna jest wymowa cyfr:

„...Ogółem wielka wojna kosztowała 400 miljardów dolarów, nie licząc jej pobocznych produktów, mniejszych wojen, nie licząc wartości zmarnowanych miljonów istnień, nie licząc kalectw, nieszczęść, niezdolności do pracy, sieroctwa itd. Potworna ta suma równa się wartości prawie wszystkich państw walczących... Sumę 400 miljardów dolarów trzebaby liczyć cztery tysiące lat, pracując 10 godzin dziennie i licząc po dolarze na sekundę. Waży ona 800 milj. kilo. Na jej przewiezienie trzebaby 80.000 wagonów, czyli tysiąc sześćset pociągów po 50 wagonów. Co za te pieniądze możnaby kupić? — rozmyśla szalony gracz, waląc głową o ścianę. Raje i maje i wiosnę. Może wiosnę narodów próżno oczekiwana. Możnaby wszystkich uszczęśliwić, dać wszystkim pewność jutra i spokojne dostatnie dziś. Możnaby wszystkim rodzinom Niemiec, Rosji, Polski, Francji, Austrji, Włoch, Belgji, Anglji i Stan. Zjednoczonych jak obliczył Berger, dać na gwiazdkę dom za 2 i pół tys. dolarów i po półtora tys. dol. na czarną godzinę. We wszystkich tych krajach w każdem mieście i większem miasteczku możnaby wydać po 5 milj. dol. na szkoły, ochronki, zwalczanie gruźlicy, ciemnoty, pijaństwa, nędzy wyjątkowej i normalnej. Prócz tego za 10 mil. dol. każde parszywe miasteczko, cuchnące i chorobotwórcze, można zamienić w ogród różany i w paradisus rusticorum, a w każdej schludnej mieścinie zachodu możnaby wybudować kryształowe pałace nauki i sztuki, wybudować drogi i koleje, uszlachetnić handel i ożywić przemysł. Potem jeszcze pozostanie taka suma, że możnaby za nią utrzymać 250 tys. ludzi pracujących dla kultury i oświaty, wyposażonych po 1.000 dol. rocznie. Za resztę możnaby kupić na dodatek całą Francję i Belgję od Luwru do konia na prowincji".

Imponujące pozycje cyfr! One naprawdę wołają mocnym głosem o pokój, jak cała natchniona książka ks. F. Mieszkisa, która wnet zawoła różnemi językami na cały świat. — Przełożona na język niemiecki, wydana przez „Rhein-Mainische Volkszeitung", omówiona obszernie. W Anglji oczekiwano na przekład niemiecki, by z niego dokonać przekładu na język angielski. — U nas: ks. F. Mieszkis pracuje w jak najgorszych warunkach, o 100 klm. od bibljoteki, 30 klm. od kolei. książki wydaje własnym nakładem. Niema ich w księgarniach. Jakże instruktywna jest karta przed tekstem: „Tegoż autora jednocześnie wydano: „Noc nad Europą", „Upadek mieszczaństwa". W druku: „Rewolucja". W przygotowaniu: „Ogeiń, morze i kobieta (haec tria sunt mala)", „Wrogowie życia", Walka o naprawe życia", „Dobro i zło", „Demonologja", „Defekty „wiary" i filozofja niewiary". „Chłopski los" i pod tem trochę zawstydzające: „Poleca się uwadze i względom pp. wydawców".

Książki F. Mieszkisa kosztują: „Wojna" 2 zł. 60 gr. — „Noc nad Europą" 2 zł. 30 gr., „Upadek mieszczaństwa" 2 zł. Dotychczas od szeregu miesięcy, omawianej tu „Wojny" rozeszło się niecałe 100 egz.!

Na pociechę autorowi przytoczę jeszcze raz jego własne zdanie, tym razem już z „Nocy nad Europą", z rozdziału pod tyt. „Rozmyślania nad głupstwem":

„W krajach o małej konsumpcji mydła, a wielkim procencie analfabetów i jeszcze większym nieumiejących myśleć,o stuprocentowym dyletantyzmie, talent jest zjawiskiem niepożądanem, niesamowitem, jest ciężkim dopustem bożym, privilegium odiosum, nieprzynoszącem uprzywilejowanemu żadnej radości prócz duchowej, a wiele smutków i rozczarowań, nie wyłączając duchowych".

Józ. Al. Gałuszka.

Lot z Włoch do Ameryki Południowej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Medjolan, 4 lipca. We wtorek wieczorem nastąpił **start aparatu „Savoya 64",** na którym znani lotnicy włoscy **Ferranin i del Prete podejmują lot do Ameryki Południowej i chcą pobić rekord lotu na odległość.**

Lot ten został bardzo starannie przygotowany. Samolot „Savoya 64" jest tego samego typu, na którym lotnicy ci przed paru tygodniami pobili rekord długotrwałości lotu. Zapas benzyny wynosi 3.000 kg. i umożliwia utrzymanie się w powietrzu w przeciągu 65 godzin oraz przebycie odległości około 9.000 klm. Celem umożliwienia startu z takim olbrzymim ciężarem, przeznaczony dla takich aparatów tor betonowy na Monte Celio pod Rzymem musiano jeszcze przedłużyć.

Trasa lotu biegnie z Rzymu przez Sardynję do Algero Gibraltaru, a potem wzdłuż wybrzeża Afryki do Białeg Przylądka, a stamtąd ponad Oceanem w kierunku Port Natal w Brazylji. Ponad wybrzeżem brazylijskiem lotnicy mają zamiar lecieć tak długo, dopóki wystarczy im benzyny.

Nad morzem Śródziemnem ułatwia drogę wiatr północno-wschodni a nad oceanem panuje obecnie również ładna pogoda.

Przy starcie był obecny szef sztabu generalnego lotniczego, gen. Armani, ambasadorzy Brazylji i Argentyny, oraz przedstawiciele klubów lotniczych obu tych państw.

Samolot jest zaopatrzony w aparat radjotelegraficzny.

„Powrót Braganzy"

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 4 lipca. Wedle doniesienia z Kingsbay parowec **„Braganza",** który dłuższy czas był uwięziony wśród lodów, powrócił do Kingsbay z norweskimi lotnikami **Larsenem** i **Holmem.** Obaj lotnicy zamierzają teraz podjąć loty wywiadowcze, celem **poszukiwania hydroplanu „Latham".**

—o—

(j.) **NOBILE OBRAZIŁ FRANCJĘ.** Jak wiadomo. generał Nobile ogłosił w prasie norweskiej odezwę, w której gorąco dziękuje Amundsenowi za jego akcję ratunkową na rzecz rozbitków włoskich. Modlę się — pisze Nobile — ażeby Amundsen został uratowany i ażebym go mógł uściskać. Donosząc o tem, pisze paryski dziennik „L'Oeuvre": „Generał Nobile ma słuszność i rozumiemy jego uczucia. zapomniał atoli, że obok Amundsena wyprawił się także pewien Francuz, ażeby go ratować. Czy generał Nobile nie pomyślał o tem, że Guilbraud może równie zginął, ratując go? Mamy nadzieję, że generał Nobile przynajmniej teraz usprawiedliwi się z powodu swojego zapomnienia, chociaż trudno usprawiedliwić przemilczenie nazwiska Guilbad".

Dział giełdowy.

Kraków, 4 lipca.

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco mocniejszy, zainteresowanie jednak małe, drobna tylko ilość papierów w tranzakcjach. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 181—183.5, Tohan 14, Zieleniewski 138—139, Parowozy 40, Chybie 78, Piasecki 14, Cegielski 41—42, Lokomotywy 125—127, Dolarówka 88.5—90.

Rynek walutowy bez szczególnych zmian. Zaofarowanie dolara got. większe przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar got. 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki bank. 8.90—8.90 1/2, w Warszawie dol. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dol. 8.88—8.90 1/2, w Katowicach dol. 8.88 1/2—8.88 3/4, czeki 8.90—8.90 1/2. Bank Polski bez zmiany.

—o—

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Z Polski do Francji ziemię zroszoną krwią bohaterów wiezie delegacja Hallerczyków.

W dniu wczorajszym wyjechała z Krakowa delegacja Związku Hallerczyków, wioząca ziemię, zbroczoną krwią poległych żołnierzy polskich. Ziemię tę wzięto z pola walki pod Cieszynem, gdzie żołnierze nasi stawili czoło niespodziewanemu atakowi Czechów w lipcu 1919 roku. Przewożona ona jest w szkatułce artystycznie wykonanej, która wmurowana będzie w płytę kamienną pomnika poległych Hallerczyków w St. Hilaire. W uroczystości odsłonięcia tegoż pomnika weźmie udział delegacja, przedstawiciele władz francuskich, oraz tamtejsza Polonja.

—o§o—

Straszne sceny w wagonie motorowym na szlaku Kraków—Katowice.

Jak wiadomo, na przestrzeni Kraków—Katowice uruchomiono od pewnego czasu t. zw. pociąg motorowy, który wprawdzie nie jest poruszany motorem tylko zwykłą lokomotywą jednakże posiada mniej wagonów i przebywa szybciej przestrzeń Kraków—Katowice. Pociąg ten cieszy się wielką frekwencją podróżnych. Niestety z pięciu wagonów, z jakich składa się pociąg, dwa lub trzy zajęte są zwykle przez wycieczki. W pozostałych dwóch wagonach obliczonych na 100 miejsc, jedzie zwykle 300 do 400 osób. Już przy wsiadaniu do wagonów toczą się walki między podróżnymi, w czasie których łokieć i pięść niepoślednią grają rolę. Słychać rozpaczliwe okrzyki. Potem rozpoczyna się walka o miejsce. Część szczęśliwców zdobyła miejsca. Za ten przywilej muszą w zamian przyjąć na swe kolana po kilka innych pasażerów. W wagonie ścisk taki iż dosłownie przejść nie można. Upał potęguje jeszcze zdenerwowanie podróżnych. Kobiety mdleją lub są bliskie omdlenia. Po jednej takiej podróży budzi się niechęć do korzystania z komunikacji motorowej. Możeby dyrekcja kolejowa zaradziła jakoż temu stanowi rzeczy przez dodanie jeszcze jednej pary pociągów na tym szlaku lub też dopuszczanie zbiorowych wycieczek jedynie do pociągów zwyczajnych.

—o§o—

Groźny wypadek samochodowy w Borku Fałęckim.

Dziś rano szosą w Borku Fałęckim koło fabryki sody szedł robotnik Andrzej Wrona, liczący lat 23. W pewnym momencie od strony Krakowa ukazało się pędzące auto. — Wrona nie zdążył się usunąć z drogi. Samochód uderzył weń i odrzucił w bok do rowu. Niesumienny szofer, który swą zbyt szybko jazdą spowodował wypadek, nie zatrzymał się, lecz zwiększywszy jeszcze szybkość samochodu, zbiegł. Wronie, leżącemu bez przytomności w rowie, nadbiegli z pomocą przechodnie. Zaalarmowano Pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził ciężkie stłuczenie głowy. Zachodzi obawa, iż Wrona odniósł wstrząs mózgu. — Ofiarę wypadku przewieziono po udzieleniu pierwszej pomocy, do szpitala św. Łazarza. — Stan Wrony jest ciężki.

—o§o—

Zakończenie strajku na Polskiej Linji Lotniczej.

Wczoraj o 10 rano rozpoczął się strajk pilotów P. L. L., na gruncie ekonomicznym. Piloci, zarabiający miesięcznie 1.600 zł., a w niektórych miesiącach nawet 2.600 zł. zażądali podwyżki poborów. Zarząd P. L. L. będąc subwencjonowany przez ministerstwo komunikacji, zwrócił się do tego ministerstwa o wydanie opinji. Ministerstwo zadecydowało przyznanie pilotom takiej samej podwyżki, jaką obecnie przyznano urzędnikom państwowym, t. j. w wysokości 15 proc. Na skutek powyższej opinji ministerstwa zarząd P. L. L. przyznał pilotom z dniem 1 marca br. (a więc wstecz) 15 proc. podwyżkę, na co w odpowiedzi zjawił się w zarządzie P. L. L. sekretarz Związku pracowników lotniczych i zawiadomił, że z dniem 3 bm. o godz. 10 piloci rozpoczynają 3-dniowy strajk włoski. Wskutek tego wczoraj od godz. 10 rano ruch na wszystkich linjach P. L. L. został wstrzymany.

—o—

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Strajk pilotów na linjach Polskiej Linji Lotniczej został w dniu wczorajszym o godz. **20-tej zakończony,** przyczem piloci postawili dyrekcji P. L. L. **ultimatum,** żądające uwzględnienia ich postulatów **do dnia 10-go lipca.** Jest rzeczą charakterystyczną, że piloci domagają się **w dalszym ciągu 30% podwyżki,** podczas gdy ministerstwo komunikacji zgodziło się na udzielenie **15% podwyżki.**

Korzystna nowela ustawy w sprawie nieużytych biletów kolejowych.

Jak nam donoszą z Warszawy, ministerstwo komunikacji ustanowiło w nowych przepisach, że kasa kolejowa zobowiązana jest zwracać pieniądze za niewykorzystany bilet kolejowy. Naturalnie celem uniknięcia nadużyć są warunki zwrotu pieniędzy ściśle określone n. p. w wypadku choroby podróżnego, opóźnienia lub przejścia pociągu itp. W tym celu zawiadowca stacji wyda specjalne zaświadczenie, tyczące przyczyny niewykorzystania biletu.

—o§o—

NOMINACJE W IZBIE SKARBOWEJ W KRAKOWIE. Z dniem 1 lipca r. b. zostały podpisane następujące nominacje w Izbie skarbowej krakowskiej: kierownika wydziału V, p. M. Szablowskiego, na naczelnika tegoż wydziału w V stopniu służbowym; kierownika wydziału IV, p. A. Antychowicza, na naczelnika tegoż wydziału w V-ym stopniu służbowym, oraz referentów pp: W Huttenshalde i H. Lutwińskiego — na radców skarbowych w VI stopniu służbowym.

PROMOCJA. P. Wanda Joanna Gancwolówna, rodem z Sosnowca, otrzymała dzisiaj na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie tytuł doktora filozofji.

WYJAZD KONSULA SZEDIVEGO DO PRAGI. Dotychczasowy konsul czechosłowacki w Krakowie, p. Szedivy —jak już donosiliśmy wczoraj — wyjeżdża dziś do Pragi, powołany — jak wiadomo — do centrali min. spraw zagr. w Pradze Grono przyjaciół i znajomych konsulów pp. Szedivych żegnało ich onegdaj ucztą w hotelu Francuskim, przyczem prof. uniwersytetu, Stanisław Estreicher i szereg przedstawicieli sfer towarzyskich, uniwersyteckich i politycznych podkreśliło z uznaniem życzliwość, jaką konsul Szedivy okazywał w czasie swojej, blisko 9-letniej, działalności na swem stanowisku w stosunku do polskiego społeczeństwa.

ESTOŃSCY AKADEMICY W KRAKOWIE. Do Krakowa przybył estoński student p. J. Andrawits wraz z swoim kolegą, którzy urządzają pieszo podróż naokoło świata. Z Dorpatu wyruszyli oni w roku 1925, przeszli dotychczas większość państw w Europie zachodniej i środkowej. Podróż swoją zamierzają ukończyć w roku 1933. Celem tej podróży jest naukowe poznanie świata.

PO 50-LETNIEJ SŁUŻBIE. Dyrektor filji Akc. Banku Hipotecznego w Krakowie, Karol Dołżycki, przeszedł z dniem 1 b. m., po 50-letniej służbie w stan spoczynku. Reprezentant dyrekcji głównej tej instytucji wraz z dyrekcją i całem gronem urzędniczem tutejszej filji pożegnali ustępującego dyrektora dnia 28 z. m. na uroczystem zebraniu, na którem w licznych przemówieniach podnoszono zasługi jego wobec instytucji i wysokie zalety serca i charakteru. Dyrektor Dołżycki opuścił dnia 30 z. m. nasze miasto, przenosząc się na stały pobyt do Warszawy, żegnany jeszcze na dworcu tutejszym przez dyrekcję i zespół urzędniczy filji.

SPECJALNE UDOGODNIENIA W PŁYWALNI YMCA NA LATO. Chcąc udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z pływalni w czasie letnim, dyrekcja Polskiej YMCA w Krakowie ustaliła na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień specjalny rozkład godzin, uwzględniający grupy panów, pań (specjalne grupy i zniżone opłaty dla pracowniczek biurowych), dziewcząt, chłopców. Opłaty są istotnie bardzo niskie, gdyż jednogodzinna kąpiel wraz z instrukcją dla nieumiejących pływać, oraz używalnością tuszów i rozbieralni, kosztuje dla dorosłych zaledwie kilkadziesiąt groszy, a dla młodzieży kilkanaście.

WALKA Z ŻEBRACTWEM. Na skutek uchwały krakowskiej Rady wyznaniowej, odbyła się wczoraj ankieta w sprawie zwalczania żebractwa, w której brali udział delegaci Rady wyznaniowej, Stowarzyszenia kupców, tudzież reprezentaci stowarzyszeń humanitarnych. Prezydent gminy izr., dr. Rafał Landau, przedstawił cel ankiety i kroki, które dla zwalczania żebractwa krak. gmina izraelicka już podjęła, wskazując wkońcu na rozp. Prezydent Rzpltej z dnia 14 października 1927 r., które ma kres położyć żebractwu przez zakładanie domów pracy i przytułków. Po dyskusji, uchwalono wezwać czynniki do tego powołane, by w myśl ustawy, wybudowały domy pracy i przytułki przy równoczesnem uwzględnieniu potrzeb ludności żydowskiej, tudzież wezwać Radę wyznaniową, by zorganizowała akcję dla zwalczania żebractwa.

BESTJALSKI NAPAD KOŁO DWORCA. Na przechodzącego koło dworca Gromera Henryka napadli dzisiejszej nocy jacyś nieznani osobnicy i zadali mu rany kłóte nożem pod lewą pachą i w prawą rękę. Gromera opatrzyło pogotowie.

NAGŁY ZGON NA PLACU WOLNICA. Na placu Wolnica zasłabł nagle Stanisław Maciążek, który zmarł przed przybyciem pogotowia. Przyczyna śmierci prawdopodobnie udar serca.

NIE POSZCZĘŚCIŁO SIĘ SZCZĘŚNIAKOWI. Ksenofont Szczęśniak, pochodzący z pod Gorlic przyjechał do Krakowa. Wywiezie on stąd smutne wspomnienie, gdyż kupił na ulicy materję za sumę 55 zł. Oczywiście tyle nie była warta. Padł ofiarą znanego tricku złodziejskiego.

SKRADZIONA WALIZKA. Anastazja Selwik z Bytomia skradziono w czasie wysiadania z pociągu walizkę z garderobą oraz z kwotą 100 zł.

CZYJ ZEGAREK? Katarzyna Wojdanowicz znalazła w Rynku zegarek srebrny „Omega". Jest do odebrania w I komisarjacie.

Nieoceniona posługaczka.

Ciocia Femcia od dwóch miesięcy miała kłopot nielada. Była w poszukiwaniu posługaczki. Posługaczki nie drogiej, ze względu na skromne dochody męża, emerytowanego urzędnika państw. wyższej rangi, pozatem wiernej, uczciwej, schludnej, cichej, jednem słowem obdarzonej wszelkiemi zaletami ciała i ducha, wymaganemi od osoby o tak wysokich aspiracjach społecznych.

Onegdaj wpada do nas rozpromieniona ciocia Femcia:

„Zwycięstwo!" wykrzyknęła od progu. — „Mamy nareszcie posługaczkę. Złoto, srebro, nie posługaczka! Za 20 zł. miesięcznie i drugie śniadanie zobowiązała się sprzątać trzy pokoje, nosić z miasta obiady i myć naczynie. Powiadam wam, w domu istny raj! Ja cały dzień na kanapie, Mania i Stasia na plantach".

„Niema to jak takim" — westchnęliśmy z obłudno-szczera zawiścia składając cioci Femci gratulacje z powodu tak ważnego wypadku familijnego.

Na drugi dzień spotkaliśmy ciocię Femcię, zdążającą śpiesznym krokiem po zakupno kawy pierwszego gatunku, gdyż dotychczasowy został ostro skrytykowany przez p. Piotrową (takie bowiem miano nosiła szlachetna przedstawicielka rodu posługaczek) oraz zamówienie w mleczarni śmietanki gdyż p. Piotrowa „z mlekiem" kawy nie pija.

Coś po tygodniu wpada znowu do nas ciocia Femcia.

„No, jakże tam z posługaczką?".

„Ach, nadzwyczajnie! Tylko wczoraj nie przyszła, bo miała w sądzie „pyskówkę" za pobicie siostry żony męża zezowatej Wikty z naprzeciwka, a dzisiaj musi stanąć w ogonku w kasie chorych po zasiłek dla swego męża p. Piotra. Ale to nic. Przysłała nam w zastępstwie jakiegoś chłopca, który za opłatą dwóch złotych przynosi nam obiady. Powiadam wam, nieoceniona posługaczka!".

„No i dywanów nie trzepie" — dodała ciocia Femcia po chwili — twierdząc, że się do takich ciężkich robót nie godziła. Ale co najwspanialsze, nie, to się można do łez uśmiać — zaproponowała, żeby to mój mąż uskutecznił! „Cóż to — mówi — panu radcy z przeproszeniem brakuje co czy jak?" Ha, ha, ha! wesoła kobietka — co?".

Po paru dniach dowiedzieliśmy się, że „wesoła kobietka" ma słaby żołądek, wymagający zmiany wiktu. Naprzykład, coś tak z mięsa, troszkę obiadu. Wobec tego, że z obiadu stale nic nie zostawało, zaabonowała ciocia Femcia jeszcze jedną porcję dla p. Piotrowej. Trudno, przecież nie można zrażać taką drobnostką tak nieocenionej posługaczki.

Coś w połowie miesiąca przypadał dzień mycia okien. Ponieważ wujostwo mieszkają na trzeciem piętrze, nie mogła się tego podjąć p. Piotrowa bojąc się jako osoba subtelna i nerwowa, o zawrót głowy połączony z upadkiem nie tyle moralnym co bolesnym. Ale poczciwa obiecała w zastępstwie przysłać jakąś kobietę, która za opłatą 10 złotych zdecydowała się po długim namyśle to uskutecznić.

Nie upłynęło i pół tygodnia, gdy ciocia Femcia oznajmiła nam hiobową wieść, że p. Poitrowa, szorując stół, wbiła sobie za paznokieć drzazgę.

„Dałam biednej kobiecie 15 zł. za ból, w zamian za co przyrzekła z tego nie robić użytku.".

Przez tydzień będzie przychodzić na drugie śniadania i obiady. Pokoje będę sama sprzątać, a Mania i Stasia myć naczynie. No i powiedzcie, czy nie nadzwyczajna osoba?"

Przez kilka dni nie pokazała się u nas ciocia Femcia. Zaniepokojeni udaliśmy się ją odwiedzić. Zastaliśmy całą rodzinę pogrążoną w głębokiej rozpaczy.

— Musieliśmy się z nią rozstać — począł wuj — pociągając nosem — z tą naszą poczciwą, nieocenioną Piotrową. Była poprostu dla nas za droga. Obliczyliśmy że kosztowała nas 138 zł., nie licząc zastępstwa żony i córek. Nie stać nas na to niestety. Biedaczka spłakała się, żegnając się z nami! Femcia dała jej na pamiątkę jedwabną bluzkę, a Stasia reformy. Przyrzekła odwiedzić nas w niedzielę.

Nieoceniona, nieoceniona posługaczka!

Rido.

Wiadomości z kraju.

Pielgrzymki i wycieczki do Polski

Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich przybyło w ostatnich dniach do Polski szereg pielgrzymek i wycieczek, złożonych z rodaków naszych, zamieszkałych poza granicami państwa. Częstochowę odwiedziły w ten sposób 2 pielgrzymki Polaków ze Śląska Opolskiego, jedna w liczbie 250, druga, zaś 65 osób, oraz z Westfalji w liczbie 500 osób.

Wycieczek przybyło w tym czasie trzy: wycieczka Towarzystwa Śpiewaczego z pogranicza złotowskiego do Torunia, wycieczka kobiet gdańskich w ilości 60 osób, zorganizowana wspólnie z Kołem Polek — zwiedziła całą Polskę, oraz wycieczka maturzystek z Działdowa, organizowana wespół z Warszawskiem Zrzeszeniem Ewangielików-Polaków w liczbie 30 — która objechała również wszystkie większe miasta Polski.

Spuszczenie na wodę polskiego okrętu wojennego.

W dniu dzisiejszym szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor J. Świrski, wyjeżdża do Francji, gdzie 10 b. m. w Blainville pod Caen odbędzie się uroczyste spuszczenie na wodę kontrtorpedowca „Wicher" — pierwszego z pięciu zamówionych we Francji okrętów.

Jak wiadomo, buduje się tam jeszcze drugi kontrtorpedowiec „Burza", o pojemności podobnie, jak pierwszy, 1540 ton, oraz trzy łodzie podwodne — „Wilk", „Ryś" i „Żbik" po 980 ton każda.

„Wicher" będzie przebywał we Francji jeszcze przez kilka miesięcy dla dokończenia ostatecznych urządzeń, jak wprowadzenie na okręt maszyn i kotłów, oraz dla przeprowadzenia próbnych nawigacyj.

Komandor Świrski uda się następnie do Tulonu, gdzie zapozna się ze stanem wyszkolenia naszych oficerów i podoficerów marynarki wojennej, którzy przebywali tam na różnych kursach. Powrót kom. Świrskiego do Warszawy nastąpi 20 b. m.

Ścisłe badania zakażeń połogowych.

Departament służby zdrowia polecił lekarzom powiatowym, aby każdy wypadek zachorowania lub zgonu na zakażenie połogowe był ściśle notowany i kwalifikowany według tego, czy: nastąpił po porodzie czy po poronieniu.

W wypadku drugim dalsze ściślejsze badanie lekarza winno ustalić, czy choroba nie nasuwa podejrzeń co do poronienia kryminalnego. Gdyby tak istotnie było, należy całą sprawę przekazać właściwym władzom sądowym.

Katastrofa samolotu wojskowego

Wczoraj wieczorem samolot wojskowy kierowany przez kpt. Belińskiego musiał wylądować na łąkach Siekierkowskich, wskutek defektu motoru. W czasie lądowania samolot stanął „dębem" i przewalił się. Piloci wyszli bez szwanku, samolot jest poważnie uszkodzony. —

Wypadek śpiączki w Łodzi.

Z Łodzi donoszą:

W szpitalu Poznańskich śpi już od dwóch dni Emilja Bienioś, u której lekarze stwierdzili śpiączkę. Chora odżywiana jest sztucznie wlewkami z cukru, mleka, jaj i opjum. Panuje obawa, aby nie wybuchła epidemja tej strasznej choroby, ze względu na panujące upały.

—o§o—

ORZECZENIE W SPRAWIE TARYFY DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W dniu 2 b. m. minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach w sprawie taryfy dla pracowników umysłowych. O[illegible]enie to wciela pracowników umysłowych [illegible] na dniówkę i podlegających ubezpieczeniu w myśl ustawy o ubezpieczeniu

Niebezpieczne „figle“ pijanej załogi statku na Wiśle.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. W dniu wczorajszym w godzinach rannych, Wisła była widownią tragicznych figlów załogi statku **„Smółka“**, pod kierownictwem kpt. Szadowskiego. Załoga zarówno jak i kapitan, będący w stanie nietrzeźwym, zatrzymała statek w poprzek Wisły na środku rzeki.

W tym czasie jechał statek pasażerski **„Mazur“**, mający **na pokładzie 700 pasażerów**. „Mazur“, jadący całą siłą pary został dzięki przytomności umysłu swego kapitana Rożalskiego **zatrzymany dosłownie na pięć centymetrów przed środkiem statku „Smółka“.**

Zderzenie statku „Mazur“ ze statkiem „Smółka“ **musiałoby spowodować strzaskanie statków i śmierć kilkudziesięciu osób.** Statek „Mazur“ usiłował kilkakrotnie ominąć stojący na drodze statek „Smólka“, jednak kapitan Szadowski, nie dopuszczał do tego, manewrując w różnych kierunkach przez kilka kwadransów, aż **do chwili przybycia posterunków policyjnych, które pijaną załogę przyprowadziły do porządku.** Zaznaczyć należy, że na statku „Mazur“ **wybuchł popłoch wśród pasażerów,** jednakże **dzięki przytomności umysłu kapitana, nie przybrał on poważniejszych rozmiarów.**

Straszna katastrofa lotnicza w Nancy.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Nancy, 4 lipca. Ubiegłej nocy samolot wojskowy, odbywający loty ćwiczebne nad miastem, uległ **okropnej katastrofie.** Mianowicie samolot **wpadł do ogrodu szpitala i nadział się dosłownie na wieżę kaplicy szpitalnej. Czterech pasażerów odniosło śmiertelne rany, piąty zdołał uratować się za pomocą spadochronu.**

—o§o—

Automobil ciężarowy wjeżdża w tłum widzów przed kinoteatrem.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż. 4 lipca. Wczoraj wydarzyło się **w Paryżu** w gminie **Epinay** straszne nieszczęście. Na placu odbywało się na wolnem powietrzu przedstawienie kinowe. Natłok publiczności był tak wielki, że nie wystarczyły ustawione ławki i liczni widzowie stali zgromadzeni na gościńcu. W tej chwili **wjechało w tłum rozpędzone auto cężarowe.** Skutki katastrofy **były straszne. Trzy osoby zostały na śmierć przejechane ,ośm osób odniosło bardzo ciężkie rany, cztery osoby lżejsze obrażenia.** Aresztowano właściciela kinoteatru i kierowcę samochodu.

—0—

pracowników umysłowych, oraz załatwienie sporów w sprawie pracowników niepodlegających ubezpieczeniu do rokowań bezpośrednich pomiędzy stronami. Pracodawcy zgodzili się wykonać pierwszą część orzeczenia, uchylali się jednak od rokowań w sprawie poruszonej w części drugiej. W tych warunkach na wniosek komisarza demobilizacyjnego, minister nadał powyższemu orzeczeniu moc obowiązującą.

AKCJA DLA STYPENDYSTÓW POLAKÓW Z OBCZYZNY. Z dniem 1 lipca r. b. Związek Obrony Kresów Zachodnich zakończył akcję tegoroczną dla stypendystów z Niemiec, Łotwy, Rumunji, którzy, w liczbie 67, po rocznym pobycie w Polsce, powrócili do swych zajęć zamieszkania. Stypendyści pracowali w Polsce w dziedzinie przysposobienia pedagogicznego i gospodarczego.

KONTROLA SANITARNA W WARSZAWIE. Dzisiaj o godzinie 1 wyszło na miasto 77 inspektorów sanitarnych, z których każdy zbada mniej więcej pięć domów i jeden hotel pod względem urządzeń sanitarnych.

KATASTROFA SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO. Wczoraj pod wsią Wojny koło Kielc w powiecie węgrowskim na drodze Węgrów-Kielce wywrócił się samochód ciężarowy. Cztery osoby doznały potłuczeń.

OKRADZENIE CERKWI. Z Kopyczyniec donoszą, że onegdaj w nocy dokonano włamania do cerkwi w Jabłonowie, skąd zabrano podręczną kasę cerkiewną, zawierającą 106 zł. W całej cerkwi, znanej z pobożności, panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

AWANTURA FAMILIJNA W SZKOLE. Przed kilku tygodniami w niemieckiej szkole powszechnej w Katowicach matka i babka uczennicy Janoszkównej, wtargnęły podczas nauki do klasy i wśród hałaśliwych wyzwisk pobiły nauczycielkę za to, że wymierzyła Janoszkównie karę cielesną. Sprawę rozpatrywał sąd powiatowy w Katowicach, który skazał matkę uczennicy za pobicie i zniewagę, na 8 tygodni aresztu, babkę na dwa tygodnie aresztu.

WPISY DO SZKOŁY OGRODNICZEJ. Dyrekcja średniej szkoły ogrodniczej w Białej k. Bielska komunikuje nam, że podania o przyjęcie na rok szkolny 1928/29 należy wnosić do dnia 31 sierpnia 1928 r. pod adresem: Dyrekcja śred. szkoły ogr. w Białej k. Bielska, ul. Lipnicka. Szkoła jest koedukacyjna.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państwowem gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Żywcu odbył się w dniach 19 do 22 czerwca b. r. pod przewodnictwem wizytatora dra Jana Jakóbca i dyrektora zakładu, Antoniego Waśniowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Bąk Tadeusz, Bielecki Władysław, Brechner Emanuel, Buława Marjan, Dybek Bronisław, Hauska Wolfgang, Hubert Adof, Kamieński Juljan, Kamieński Kazimierz, Miodoński Stanisław, Mituś Jerzy, Obtułowicz Władysław, Ostrowski Marjan, Paciorek Adam, Pantofliński Czesław, Pastor Mieczysław, Puszyński Józef, Ropek Mieczysław, Rybarski Leopold, Selinger Wilhelm, Skórski Janusz, Słapa Władysław, Sobczyński Artur, Stamula Leszek, Stasica Władysław, Staszkiewicz Adam, Stokłosa Józef, Talik Jan, Królikowska Stanisława, Lidwinówna Stanisława, Mitusiówna Irena, Pantoflińska Wilhelmina.

(Kap) **GRANICE RABKI USTALONE.** Wkrótce zostanie nadany przez województwo, na podstawie nowej ustawy, statut zdrojowiska Rabka. W celu opracowania statutu bawił w tych dniach w Rabce naczelnik wojewódzkiego wydziału samorzadowego, radca Zawadzki, który w porozumieniu z komisją zdrojową, ustalił granice zdrojowiska Rabka. Obejmuje ona: Rabkę, Słonne, Zaryte, część Ponic i Chabówki. W ten sposób zapewniony zostanie należyty rozwój zdrojowiska. Komisja zdrojowa w Rabce będzie się składać z 9-ciu członków.

NOWY KONSUL NIEMIECKI W POZNANIU. Generalny konsul niemiecki w Poznaniu dr. Vassel powołany został na kierownika generalnego konsulatu w Smyrnie, stanowisko zaś jego w Poznaniu objąć ma radca legacyjny dr. Lütgens, który już w najbliższych dniach ma przybyć do Poznania.

TEATR W PARKU MIEJSKIM. Z Grudziądza donoszą do „Kurjera Poznańskiego“: Dnia 29 ub. m. została w parku miejskim wystawiona „Chata za wsią“, scenerja na tle lasu, oświetlona różnobarwnemi światłami reflektorów, wypadła doskonale. Widzów było na premierze kilka tysięcy. Wrażenie widowiska nadspodziewane.

WYROK ŚMIERCI W BYDGOSZCZY. Donoszą nam, że powtórna rozprawa przeciw Walerjanowi i Janowi Gąskom, oskarżonym o morderstwo zakończyła się znowu skazaniem zbrodniarzy na karę śmierci.

SAMOBÓJSTWO SEMINARZYSTKI Z POWODU ZŁEJ NOTY. Wstrząsająca tragedja rozegrała się w dniu zakończenia roku szkolnego w Brodach. Oto wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia uczenica IV kursu prywatnego tamtejszego seminarium Stanisława Rokoszówna. Przyczyną — uczucie doznanej krzywdy z powodu ujemnej noty na świadectwie.

LITERACI LWOWSCY W SPRAWIE TEATRÓW. Związek zawodowy literatów polskich we Lwowie na walnem zebraniu w d. 29 bm. poświęconem sprawie teatrów lwowskich, powziął następującą uchwałę:

Związek zawodowy literatów polskich we Lwowie.

I Uważając, że teatr jest jednym z najważniejszych warsztatów kultury narodowej,

że prowadzenie teatrów lwowskich na wysokim społecznym poziomie ma znaczenie pierwszorzędne dla wagi kulturalnej Lwowa w państwie,

że obecne rozwiązanie przesilenia teatralnego nie daje pełnych gwarancyj spełnienia tych postulatów,

wzywa kompetentne czynniki miejskie, p. Komisarza Rządu, Radę przyboczną i Komisję teatralną, aby w harmonji z kulturalnemi sferami miasta czuwały nad artystycznym poziomem naszych teatrów,

zapewnia, że sprawy rozwoju teatrów lwowskich nie spuści z oka, uważając ingerencje w tej sprawie za swój obowiązek wobec kultury narodowej państwa i miasta.

II. Związek literatów wyraża uznanie p. dyrektorowi Trzcińskiemu za piękne zainicjowanie odrodzenia dramatu lwowskiego.

NOWY RABIN WE LWOWIE. Onegdaj odbyło się posiedzenie przełożeństwa zarządu Templum lwowskiego. Zarząd powziął uchwałę oddania stanowiska rabina we Lwowie rabinowi drowi Jecheskielowi Lewinowi z Katowic. Nowy rabin lwowski jest wnukiem lwowskiego rabina Schmelkesa i synem rzeszowskiego rabina Lewina. Sam zaś od kilku lat jest rabinem w Katowicach. Studja rabinackie odbył w Wiedniu i Berlinie. Doktorat filozofji uzyskał w Uniwersytecie krakowskim.

NAPAD BANDYTÓW NA FILJE POCZTY WE LWOWIE. Donoszą ze Lwowa: Na oddział poczty przy ul. Głębokiej dokonano wczoraj niezwykle śmiałego napadu. Po godzinie urzędowej wtargnęło do kasy kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery i zażądali kategorycznie wydania pieniędzy. Przerażone urzędniczki, z wyjątkiem kasjerki, rzuciły się do ucieczki, lecz okazało się, że przezorni bandyci zamknęli bramę główną, celem zabezpieczenia swoich operacyj. Napadnięta kasjerka poczęła wołać o pomoc, zaś obecny w biurze ajent pewnej firmy lwowskiej wybił szybę i zaczął głośno przyzywać policję. Bandyci, skonsternowani przytomnością umysłu obecnych, zbiegli, pozostawiając pieniądze, których było w kasie ponad 40 tysięcy. Policja jest już na tropie sprawców.

TRAGEDJA ROBOTNIKA W MŁYNIE. Onegdaj we wsi Powypadkach, pow. Złoczów, zdarzył się wypadek tragicznej śmierci młodego robotnika. Oto 22-letni Ignacy Poczapski, robotnik, zajęty w młynie Dawida Szwiga, w niewiadomy sposób wpadł do komory śrutowej i tam się udusił.

Wiadomości ze świata.

PRASA WIEDEŃSKA O SKUTKACH ZAKOŃCZENIA ROKOWAŃ HANDLOWYCH MIEDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ. „Neues Wiener Tageblatt“, omawiając zakończenie rokowań handlowych między Polską i Czechosłowacją, czyni uwagę, że koncesje, przyznane przez Polskę Czechosłowacji, przypadną także w udziale Austrji na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Wznowienie rokowań między Polską a Austrją nastąpi prawdopodobnie dopiero w jesieni r. b.

PARTYZANTKA PRZECIWSOWIECKA NA PODOLU. Z Charkowa donoszą: W okręgu Płoskirowa oddziały G. P. U. stoczyły formalną bitwę z organizacją partyzantów pod wodzą Dobrogorskiego. Organizacja ta w ciągu trzech lat napadała na urzędy sowieckie na Podolu i zamordowała przez ten czas przeszło 50 przedstawicieli władzy sowieckiej. Dobrogorski poległ podczas walki, 28 partyzantów aresztowano.

BENVENUTO HAUPTMANN, najmłodszy syn znakomitego dramaturga, rozwiedziony niedawno z pewną Angielką, żeni się obecnie z 20-letnią księżniczką krwi Elżbietą Schamburg-Lippe.

(j.) **MIASTO GRAZ,** stolica Styrji, obchodzi uroczystość 800 lat swojego istnienia. Miasto Graz jest przedewszystkiem miastem uniwersyteckiem. Przed wojną na uniwersytet tamtejszy uczęszczała rokrocznie spora garstka Polaków. Przed wojną był Graz również miastem emerytów, zwłaszcza wojskowych.

(j.) **PRZYMUS SZKOLNY DO 16 ROKU ŻYCIA NA WĘGRZECH.** Donoszą z Budapesztu: Naczelnik państwa wydał rozporządzenie, mocą którego ministerstwo oświaty ma zorganizować szkolnictwo na całych Węgrzech na podstawie ośmioklasowej szkoły ludowej (u nas powszechnej). Przymus uczęszczania do szkoły będzie obowiązywać do 16 roku życia. Dotąd istnieją na Węgrzech sześcioklasowe szkoły powszechne, a przymus szkolny obowiązywał do 14 roku życia. Wymieniona reforma szkolna ma być przeprowadzona w czasie do 1940 roku.

WYKOLEJENIE SIĘ WOZU TRAMWAJOWEGO. Z Berlina donoszą: Wczoraj wykoleiła się w Berlinie przyczepka tramwajowa, raniąc około 15 osób.

(j.) **KASA OSZCZĘDNOŚCI W BAZARZE TOWAROWYM.** Wielki koncern bazarów towarowych pod firmą Karstadt w Hamburgu utworzył we wszystkich swoich sklepach kasy oszczędności, które przyjmują od klienteli wkładki pieniężne na 12 procent. Wkładki te, w myśl ustawy, nie mogą być następnie wypłacane w gotówce, tylko właściciel wkładki otrzymuje odpowiednią ilość towarów. Jest to więc poprostu odwrotny interes na raty. Klient daje zadatek na towar, a jeżeli otrzymuje procent od tego zadatku, to jest to rzeczą naturalną, gdyż właściciel bazaru nawzajem obraca pieniądzmi w ten sposób uzyskanemi.

POŻAR FABRYKI SAMOCHODÓW. W Paryżu na przedmieściu Aubervilliers powstał pożar w fabryce i składach samochodów firmy Citroen. Spłonęły cztery wielkie garaże w których w ciągu kilkunastu minut spaliło się 207 samochodów.

ZAMKNIĘCIE LEWICY POALE SYON W ROSJI Żyd. Ag. Tel. donosi z Moskwy, że na mocy rozporządzenia władz sowieckich został zamknięty centralny komitet partji Poale Syon-lewica, która dotychczas istniała legalnie w Rosji sowieckiej.

WZROST DROŻYZNY NA LITWIE. Z Kowna donoszą, że ze względu na wzrastającą coraz bardziej cenę chleba na Litwie, odbyła się w Kownie konferencja przy udziale przedstawicieli cechu piekarskiego, właścicieli piekarń i młynarzy. Wedle opinji, ustalonej przez konferencję, przyczyną wzrostu ceny chleba jest zbyt mała dostawa zboża do miast przez chłopów. Konferencja postanowiła zwrócić się do rządu z prośbą o zezwolenie na wolny dowóz żyta na Litwę.

Mianowania i przeniesienia w służbie administracyjnej.

Minister spraw wewnętrznych zamianował: starostami w VI st. sł. starostów w VII st. sł.: Władysława Olszewskiego w Wieliczce, Juljusza Marossanyi'ego w Limanowej i Stanisława Skaleckiego w Pilźnie, oraz kierownika starostwa w Grybowie Władysława Magońskiego.

Radcą wojewódzkim w VI st. sł. referendarza Jana Milanicza.

Referendarzami w VII st. sł. referendarzy w VIII st. sł.: Tadeusza Gawła w Wieliczce, Arnolda Bodka w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, Jana Gruchacza w Wadowicach, Andrzeja Wolanieckiego w urzędzie wojew. w Krakowie, Andrzeja Sulisza w Chrzanowie, Franciszka Datonia w urzędzie wojew. w Krakowie, dr. Leona Polanowskiego w Makowie podgórskim, Antoniego Bassarę w Ropczycach i Stanisława Medalę w Dąbrowie.

Minister spraw wewn. przeniósł starostów: Aleksandra Strzelbickiego z N. Targu do Białej Małopolskiej, Juljusza Marossanyi'ego z Limanowej do Tarnowa i Stanisława Skaleckiego z Pilzna do Nowego Targu.

Minister robót pub. zamianował radcą budownictwa w VI st. sł. referendarza inż. Franciszka Milana i referendarza w VII st. sł. inż. Bernarda Steinhausa.

Wojewoda krakowski zamianował w dziale administracji ogólnej:

Referendarzami w VIII st. sł urzędników administracyjnych w IX st. sł.: magistra Wendelina Wacławiaka w Żywcu, dr. Antoniego Brayera w starostwie grodzkiem w Krakowie, oraz praktykantów administracyjnych: dra Stanisława Nawojewskiego w Gorlicach, Mr. Marjana Wankiewicza w Dąbrowie i Mr. Jana Niewiadomskiego w Oświęcimiu.

Asesorami w VIII st. sł. sekretarzy: Karola Wagę w starostwie grodzkiem w Krakowie, Stanisława Niewczasa w Jaśle, Mikołaja Jacyszyna w Wadowicach i Mieczysława Warchałowskiego w urzędzie wojewódzkim.

Kontrolerem w VIII st. sł. kontrolera w IX st. sł. Adama Mankowskiego.

Sekretarzem w IX st. sł. sekretarzem w X st. sł. Bolesława Wolińskiego w Makowie podgórskim.

Adiunktami kancelaryjnymi w IX st. sł. rejestratorów w X st. sł. Antoniego Ćwika w Limanowej i Bolesławę Górską w starostwie powiatowem w Krakowie, oraz adjunktów kancelaryjnych w X st. sł.: Stanisława Gandolińskiego w Mielcu i Eugenjusza Białka w urzędzie wojewódzkim w Krakowie.

Urzędnikami w IX st. sł. urzędników X st. sł.: Władysława Karcińskiego w Wieliczce, Michała Zmroczka w Dąbrowie, Stanisława Rożkiewicza w Ropczycach, Mikołaja Eberhardta w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, Adama Burghardta w Limanowej, Antoniego Wałęgę w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, Kazimierza Gańczarczyka w Tarnowie, Władysława Szulca w urzędzie w wojew. w Krakowie i Adama Michonia w Nowym Sączu.

Urzędnikami w X st. sł. urzędników w XI st. sł.: Marję Krokayównę i Olgę Rożańską w urzędzie wojew. w Krakowie, Zofję Dworzakównę w Tarnowie, Władysława Gawłowskiego w N. Targu, Wiktorję Stawowską w urzędzie wojew. w Krakowie, Abrahama Pritzanta r. Hellera w starostwie grodzkiem w Krakowie, Franciszka Łatasa w Myślenicach, Władysława Głoda w starostwie pow. w Krakowie, Józefę Winiarską w urzędzie wojew. w Krakowie i Jana Przystasia w Myślenicach.

Urzędnikami w XI st. sł. urzędników w XII st. sł.: Emilję Grzybowską w urzędzie wojew. w Krakowie, Tadeusza Broszkiewicza w Wieliczce, Stanisławę Szymkiewiczównę w N. Targu, Zofję Urzędowską w Mielcu, Eleonorę Pierogowską i Zofję Żyrowską w urzędzie wojew. w Krakowie, Janinę Gatkiewicz w Pilźnie, Zofję Hoeflichównę w urzędzie wojew. w Krakowie, Stanisławę Kerekjarto w Bochni i Marjana Salawę w starostwie w Krakowie.

Wojewoda krakowski zamianował w dziale administracji robót publicznych:

Urzędnikami w IX st. sł. urzędników X st. sł.: Tadeusza Krzyszkowskiego, Jacentego Jajugę, Karola Jeziorskiego, Kazimierza Bukowskiego i Czesława Miętkę.

Urzędnikami w X st. sł. urzędników w XI s. sł.: Franciszkę Gańczarczykowa, Helenę Bukasiewiczównę, Stanisławę Sieroslawską i Marję Guzkównę.

Urzędnikami w XI st. sł. urzędników w XII st. sł.: Walerię Maliszewską, Marję Kowalównę i Władysławę Rożejowską.

Urzędnikiem XII st. sł. praktykantkę Stefanję Hajtównę.

Międzynarodowy kongres teatralny w Paryżu.

(Wywiad u Boy-Żeleńskiego).

Boy-Żeleński, chociaż nie umie, jak twierdzi, udzielać wywiadów i krytycznie się zapatruje na tego rodzaju formę wymiany myśli, godzi się, ustępując naszym prośbom, na wypowiedzenie swoich wrażeń paryskich z ostatniego Międzynarodowego Kongresu Teatralnego.

— Czy był to pierwszy kongres teatralny?

— Nie! Pierwszy odbył się w roku ubiegłym w Paryżu (Reprezentował na nim Polskę p. Gomelski. Dotąd mimo listów gończych, które w poszukiwaniu jego były wysłane, nie zdołano ustalić kto to taki). Sama zresztą idea zbliżenia intelektualnego narodów na tem polu jest nowa. Twórca jej, Gemiers, dyrektor paryskiego „Odeonu“, zdołał spopularyzować ją w wielu krajach, czego wyrazem było powstanie przed trzema laty międzynarodowego Stowarzyszenia Teatralnego. Gemiers wierzy, że intelektualne braterstwo narodów będzie najlepszą drogą do zapewnienia ludzkości powszechnego pokoju. Spójnię zaś duchową między ludźmi najłatwiej osiągnąć przez teatr, który ma najszersze możliwości oddziaływania na dusze ludzkie.

— Czy idea ta znalazła odbicie w ostatnim Kongresie?

— Tak, zwłaszcza w końcowym jego etapie na ostatniem posiedzeniu plenarnem, kiedy to w imieniu delegacji polskiej przemówił Antoni Potocki. „Wszędzie, powiedział on, gdzie chodzi o zgodną współpracę, o zjednoczenie w imię myśli i sztuki, Polska zawsze będzie obecna... Nie wierzcie bajkom o naszym militaryzmie... Niczego nie pragniemy bardziej, niż pracować wspólnie ze wszystkiemi narodami dla sztuki, dla pokoju, dla lepszej przyszłości“. Przemówienie to zyskało powszechne uznanie i wniosło w obrady serdeczne ciepło. Delegatowi polskiemu dziękowali i Niemcy i Rosjanie. P. L. Sachse, dyrektor teatru w Hamburgu, oświadczył, że słowa przedstawiciela Polski powtórzy w swojej ojczyźnie i dodał jeszcze, iż warto było przyjechać na Kongres, aby te słowa usłyszeć.

— A jaki przebieg miał sam Kongres?

— Obrady, trwające sześć dni, dotyczyły szeregu żywotnych kwestyj, jak: ochrony praw reżyserskich, ulepszenia przekładu sztuk teatralnych, organizacji Towarzystwa Teatralnego w poszczególnych krajach itd. Prócz tego w czasie 2-tygodniowym trwał festival, w którym różne narody wystawiały sztuki we własnym języku: Niemcy, Holendrzy, Anglicy, Rosjanie, nawet Żydzi w żargonie. Nie było między wystawiającymi Polski, która ze względów technicznych nie zdołała przybyć z własnym teatrem.

— A jak u nas przedstawia się sprawa organizacji stowarzyszenia teatralnego?

— Przed kilkoma tygodniami powstało u nas takie stowarzyszenie; weszło doń dwudziestu kilku ludzi. Zamierzają oni pracować nad rozbudzeniem ruchu teatralnego w Polsce i utrzymywaniem kontaktu z Międzynarodowem Stowarzyszeniem Teatralnem. Nie będzie to, zdaje się, trudne, gdyż zainteresowanie sztuką polską jest u cudzoziemców znaczne. Przekonaliśmy się o tem w czasie Kongresu i na śniadaniu, które delegacja polska wydała po zakończeniu obrad. Gemiers upominał się o nadesłanie przekładu „Nieboskiej komedji“; Tristan Bernard wyraził chęć odwiedzenia Polski.

— A czy zdecydowano już miejsce następnego Kongresu?

— Dotąd nie. Przypuszczam, że Warszawa, jeżeli nie w roku przyszłym, to w ciągu najbliższych lat mogłaby się o ten zaszczyt ubiegać. Po powrocie do kraju podsunąłem tę myśl kolegom, którzy zajmą się bliżej tą sprawą.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 4 lipca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO (ul. Rajska). Dziś, we środę, po raz 5-ty „Fenomenalna umowa", która powtórzona będzie również od piątku, poczynając aż do zamknięcia teatru w niedzielę. Jutro po raz ostatni w sezonie „Moja panna mama".

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa: „Fenomenalna umowa".
Czwartek: „Moja panna mama".
Piątek: „Fenomenalna umowa".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 5 lipca 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12—13: Konc. płyt gram.; godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn. met.; godz. 17.25—17.50: Pogadanka dla pań: Dr. Fr. Ameisen: „Kosmetyka w lecie"; godz. 18—19: Transm. z Warszawy; godz. 19—19.30: Rozm. i kom.; godz. 19.30—19.55: Odczyt; „Z życia owadów wodnych" wygł. dr. J. Fudakowski; godz. 19.55—20.05: Transm. kom. roln.; godz. 20.05—20.30: Odczyt: „Technika gospodarstwa domowego", wygł. dr. J. Anisfeld; godz. 20.30: Koncert wiecz., pośw. muzyce lekkiej. Wyk.: Ork. tambur-mandol. przy Zw. Druk. krak. pod kier. p. Stef. Syryły, Stanisława Żurawska (śpiew), Stan. Gołębiowski (śpiew). Akomp. Kazimierz Petecki; godz. 22—22.30: Transm. kom. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transm. muz. tanecznej z rest. „Pavillon" w wyk. ork. pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1111). Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. w Krakowie, kom. lotn.-met.; godz. 13.10—15: Przerwa; godz. 15—15.20: kom. met. gosp., nadprogram; godz. 15.20—17.25: Przerwa; godz. 17.25—17.50: Pogadanka „O staropanieństwie i o starokawalerstwie" wygł. p. Marja Ankiewiczowa; godz. 17.50—18: Przerwa; godz. 18—19: Audycja literacka; godz. 19—19.20: Rozm.; godz. 19.20—19.30: Przerwa; godz. 19.30—19.55: Odczyt: „Pastwiska letnie a wychów jagniąt" wygł. inż. Stefan Grencich; godz. 19.55—20.05: Kom. roln.; godz. 20.05—20.30: Odczyt: „Wypoczynek a zdrowie", wygł. dr. Zawisza; godz. 20.30: Koncert wiecz. Transm. z Wilna. W przerwie biul. „Messager Polonais" w jęz. franc.; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn. met.; godz. 22.05—22.20: Kom. P. A. T.; godz. 22.20—22.30: Kom.: polic., sport., nadprogram; godz. 22.30—23.30: Transm. muz. taneczn.

Katowice (422). Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 17—17.25: Odczyt; godz. 17.25—17.50: Skrzynka poczt. Koresp. bież. omówi p. Stanisław Steczkowski; godz. 17.50—18: Przerwa; godz. 18—19: Audycja lit. z Wilna; godz. 19—19.20: Rozm.; godz. 19.20—19.40: Lektura w jęz. ang. Dzieła Józefa Conrad'a Korzeniowskiego — „From the Tales of Hearsay" — czyta Violet Zienkiewicz; godz. 19.40—20.05: Odczyt: „Praca Stowarzyszenia Niewidomych Województwa Śląskiego w Królewskiej Hucie" — wygł. burm. Dubiel; godz. 20.05—20.30: Odczyt; godz. 20.30—22: Koncert wiecz. z udziałem Prof. K. Gawryłowa i p. M. Tarnawskiego; godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom.: lotn. met., PAT.; godz. 22.30—23.30: Transm. muz. taneczn.

Wilno (435). Godz. 13: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. w Krakowie; godz. 17—17.15: Chwilka litewska; godz. 17.15—17.30: Muzyka z płyt gram.; godz. 17.30—17.45: Kom. harcerski; godz. 17.45—18: Przerwa; godz. 18—19: Audycja literacka: „Odludki i poeta" im. Aleksandra Fredry w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej; godz. 19—19.25: Pogadanka radjotechn.; godz. 19.35—19.50: Muzyka z płyt gram.; godz. 19.50: Kom.; godz. 20.30—22: Wiecz. koncert kameralny. Transm. na inne polskie stacje. Wykonawcy: prof. Wanda Halka-Ledóchowska (I skrzypce), Stanisław Bajlsztajn (II skrzypce), Mikołaj Salnicki (alt), prof. Franciszek Tchorz (wioloncz.), prof. Marcelina Kimontt Jacynowa (fortepian); godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, kom. PAT-a, polic., sport. i inne; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań (344.8). Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna; godz. 13—14: Sygnał czasu. Muz. gram.; godz. 14—14.15: Not. giełdy pien.; godz. 14.15—14.30: Kom. PAT'a; godz. 18.20—19.10: Audycja literacka Włodzimierza Żelechowskiego. Słowo wstępne według tekstu prof. Butrymowicza wygł. p. Bolesław Busiakiewicz, recytacje wygł.: p. Jerzy Soplica i p. Justa Jurantowska; godz. 19.10—19.35: Lekcja jęz. ang., wykł. Dr. Arend; godz. 19.35—20: Odczyt z działu roln. godz. 20—20.20: Kom. gosp.; godz. 20.30—22: Wieczór operowy artystów opery pozn. Przy fortepianie kapelmistrz Zygmunt Wojciechowski; godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Kom. met., PAT'a i Z. O. K. Z.; godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. Janusz Warnecki.

—o—

CO POWINIEN KAŻDY WIEDZIEĆ O DETEKTORZE? Wielu z pośród radjosłuchaczów, nie orjentujących się we własnościach detektora, narzeka często, iż odbiór po dłuższym okresie używania staje się słabszy i gorszy. Jeżeli tak jest, należy sprawdzić całą instalację, a gdy się okaże, że tak antena, jak i urządzenie instalacyjne jest w porządku, należy zwrócić uwagę na kryształek. Kamyczek ten po pewnym czasie pokryty jest warstwą kurzu, który na nim osiada, wskutek czego stwarza się na nim warstwa izolacyjna. Najlepiej w tym wypadku umaczać watę w eterze i przemyć nim tak kamyczek, jak i koniec drucika, dotykającego kryształek.

RUCHOMY MIKROFON. Kierownictwo broadcastingu angielskiego po raz pierwszy ma zamiar zastosować w czasie odbywających się obecnie regat ruchomy mikrofon, za pośrednictwem którego transmitowany będzie cały przebieg zawodów. Mikrofon ten wraz z małą stacją nadawczo-odbiorczą zainstalowany został na specjalnej łódce motorowej, która przez cały czas zawodów towarzyszyć będzie współzawodniczącym osadom, zaś sprawozdawca radjowy opisywać będzie swoje wrażenia i rezultaty biegów, które za pośrednictwem ruchomej stacji dostają się na wielką stację nadawczą, a stamtąd odpowiednio płyną w świat.

Kultura i sztuka.

KONKURS NA NOWĄ BIBLJOTEKĘ. W dniu 9 b. m. nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na bibljotekę przy politechnice lwowskiej. Sąd konkursowy stanowić będą przedstawiciele miejscowych kół artystycznych, oraz przedstawiciele rządu.

SPRZEDAŻ UNIKATÓW JÓZEFA CONRADA KORZENIOWSKIEGO. Aukcjonator londyński, Hodgson, urządził w początkach czerwca sprzedaż pierwszych wydań Conrada. „Chance" z r. 1913, z odręcznym dopiskiem autora: „Karolinie i Arturowi Marwood z życzliwością od J. Conrada", przyniosła w sprzedaży 420 funtów. Z podobnym dopiskiem „Twixt Land and Sea" z r. 1912 sprzedano za 71 funtów; „Victory" z 1915 r. za 31 funtów; „Within the Tides", również z 1915 r., za 31 funtów, i „Shadow Line" z 1917 r. za 36 funtów szterlingów. „A Set of Six" z r. 1908, dedykowana pannie Capes... „Oto twoje własna książka... dedykowana równie skromnie, jak książki ofiarowane mej żonie i najlepszym przyjaciołom", również osiągnęła wysoką sumę. Ogółem sprzedano dwadzieścia jeden książek za 1.130 funtów, czyli blisko 50.000 złotych.

KRYTYKA HOLENDERSKA O SZTUCE POLSKIEJ. „Nieuwe Rotterdamsche Courant" z dnia 25 czerwca pisze, z racji Międzynarodowej Wystawy olimpijskiej w Amsterdamie, na temat działu polskiego, zorganizowanego przez komisję sztuki w polskim Komitecie olimpijskim: Polski dział zawiera okazy modernistycznej sztuki w obrazach Zamuby i Slendzińskiego, ma dobrego „Skoczka" Wacława Piotrowskiego, reprezentowany jest także świetlisty impresjonizm Wł. Janockiego, którego sposobu malowania doskonałym i typowym przykładem jest portret polskiego poety Żuławskiego, jego portret własny na nartach na tle śnieżnego krajobrazu jeszcze lepiej przedstawia artystę jako malarza, znającego swój fach i wrażliwego na barwy.

UROCZYSTOŚĆ PRZYJĘCIA NOWEGO CZŁONKA AKADEMJI FRANCUSKIEJ. W Akademji Francuskiej odbyła się uroczystość przyjęcia w poczet jej członków, wybranego na miejsce opróżnione po śmierci Jana Richepin — Emila Male. Nowy akademik wprowadzony był przez członków Akademji: Henri Bordeaux i Louis Bertrand. Emil Male wygłosił przemówienie, poświęcone Janowi Richepin, poczem Edward Estonier powitał nowego akademika, podnosząc jego zasługi, jako piewcy piękna katedr.

WYSTAWA SZTUKI ŻYDOWSKIEJ W PARYŻU. W poniedziałek 2 b. m. w lokalu Wschodniego Towarzystwa Izraelickiego w Paryżu odbyło się otwarcie zorganizowanej przez czasopismo „Menorah" wystawy malarstwa i rzeźby.

POLSKIE WYCIECZKI W WIEDNIU. W ostatnich dniach bawiły w Wiedniu wycieczki naukowe słuchaczów politechniki lwowskiej i warszawskiej. Uczestnicy tych wycieczek zwiedzili szereg urządzeń przemysłowych Austrji.

O SZERZENIE JĘZYKA I KULTURY HEBRAJSKIEJ. W Sopotach toczyły się obrady żydowskiej organizacji Torbuth, kórej zadaniem jest pielęgnowanie i szerzenie znajomości języka hebrajskiego i kultury hebrajskiej. Obrady otworzył dr. Heinsdorf z Gdańska. W skład prezydjum wszedł m. in. poseł na Sejm z Warszawy Grünbaum, oraz p. Żabotyński z Paryża. Zarówno poseł Grünbaum, jak i p. Żabotyński w przemówieniach swych powitali przedewszystkiem delegatów wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i komisarjatu gen. Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. W obradach biorą udział delegaci z całego szeregu państw, m. in. z Rumunji, Łotwy, Litwy, Estonji, Czechosłowacji, Polski, Niemiec i t. d.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOLOGÓW obraduje w Kopenhadze. Przybyło około 100 uczestników, którzy są przedstawicielami 70 państw. Jak zwykle, najliczniej stawili się Niemcy.

ESTOŃSKIE ŚWIĘTO ŚPIEWACKIE, odbywające się co roku w Tallinie, stolicy Estonji, będzie tym razem szczególnie uroczyście obchodzone ze względu na 10-lecie niepodległości narodu estońskiego. Festival śpiewaczy zgromadzi około 15 tysięcy śpiewaków. Spodziewany jest przyjazd wielu delegacyj cudzoziemskich, między innemi przybędzie też delegacja Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Śmierć lektorki cesarskiej.

(j.) Jeżeli Austrja rozpadła się poprostu w niewielu godzinach, nikt nie był zdziwiony i każdy powtarzał: dopiero teraz? Ale bezprzykładnem natomiast jest zupełne zniknięcie rodziny Habsburgów nie tylko z widowni politycznej, ale nawet towarzyskiej. Węgrzy — czy wszyscy? — pamiętają jeszcze o swoim Ottonie, a częściowo o spadkobiercy osławionego arcyks. Fryderyka — natomiast Wiedeń zapomniał zupełnie o Habsburgach. Gdzieś rozprószyli się ci liczni arcyksiążęta, zniknęły gdzieś te niemniej liczne arcyksiężniczki, śladu niema po niezliczonych szambelanach i dworskich frejlinach. A przecież nie wymarli jeszcze. Co prawda, dowiadujemy się czasem, że w Nowym Jorku wypoliczkowano jednego z Habsburgów, albo że inny został aktorem filmowym.

Cała ta rodzina, która utrzymywała taki „dystans" pomiędzy sobą a światem, została całkowicie „zdystansowana". Jeżeli jeszcze odezwie się czasem jakieś echo sympatyczne z jej przeszłości, to odnosi się ono do tej lub owej osoby z otoczenia Habsburgów, choćby nie wiele znaczącej.

Taką sympatyczną osobą była pani Ida Ferenczy, długoletnia lektorka cesarzowej Elżbiety, małżonki cesarza Franciszka Józefa, pochodzącej z królewskiej rodziny bawarskiej. Pani Ida Ferenczy, która zmarła przed kilku dniami w małym domku w Schönbrunn, była węgierską lektorką cesarzowej. Przed 65 laty przybyła na dwór wiedeński, licząc 22 lata życia i aż do tragicznej śmierci cesarzowej pełniła przy niej swoje obowiązki. Zmarła była nie tylko lektorką, ale przyjaciółką cesarzowej i wtajemniczona była we wszystkie małe i wielkie instrygi dworskie. Czy pozostawiła jakie pamiętniki, nie wiadomo. Byłyby bardzo zajmujące, gdyby autorka stanęła na wyżynie francuskich wzorów.

Należy spożywać więcej — słońca

Przyczyny tak zw. angielskiej choroby u dzieci.

(m-m). Jak nierozłącznie związany jest organizm ludzki z macierzą wszelkiego życia na ziemi, świadczą wyniki badań nad chorobą „rachitis", której ulega tak wiele pozbawionych słońca i witamin dzieci. Nad przyczynami rachitis rozwodzono się długo i szeroko przez szereg lat i stawiano rozmaite zmierzające do wyjaśnienia hypotezy, które po pewnym czasie okazywały się zawsze fałszywe. Dopiero na prawdziwą drogę naprowadził lekarzy eksperyment sterylizowania i pasteryzowania mleka i owoców, który jakkolwiek spełniał swoje zadanie, jednakowoż odbił się ujemnie na organizmach w myśl tego programu chowanych dzieci. I właśnie ten ujemny wynik naprowadził na spostrzeżenie, że w ten sposób przygotowywane pokarmy przez długie gotowanie tracą witaminy, czynnik dawniej nieznany, lecz, jak się dzisiaj okazuje, niezbędny dla zdrowia organizmu.

Reewlacyjne to odkrycie zawdzięcza ludzkość Eitmanowi, który w roku 1897 dowiódł, że witaminy są nieodłącznym składnikiem pokarmów, od którego zależy zdrowie ludzkie. Przeciw rachitis używano oddawna tranu i żółtka jako lekarstw zwalczających tę klęskę wieku dziecięcego. Dokładne zbadanie tak tranu jakoteż żółtka wykazało rzeczywiście małe ilości antyrachitycznych witamin. Okazało się jednak, że także oliwa, która stała przez dłuższy czas na słońcu i była pod wpływem ultrafioletowych promieni, również posiadała właściwości lecznicze. Doświadczenia poczynione z innemi środkami spożywczemi wykazały również tę samą dodatnią ich stronę, a nawet mleko krów żywiących się w lecie trawą nasycone słońcem, posiadało znacznie więcej witamin, aniżeli mleko krów spożywających paszę zimową.

Znaczną ilość witamin wykazały wszystkie jarzyny i owoce nasycone słońcem w okresie wzrastania i spożywania ich leczyło rachitis, a także wszystkie inne choroby pochodne. Lecz i samo słońce, a nawet sztuczne słońce pod postacią lampy kwarcowej, wykazało leczniczy wpływ na te wszystkie niedomagania, a wszakże samo słońce nie zawiera witamin jako spożywek.

Jesteśmy nazbyt przyzwyczajeni do pojęć naukowych, obliczalnych i mechanicznych i wszystko musimy mieć wyjaśnione w sposób mechaniczno-chemiczny. Roślina, która czerpie z gleby najżywotniejsze i najpożywniejsze soki, pozbawiona słońca wyrośnie blada i anemiczna. Widzimy zatem, że nietylko dzieło ręki ludzkiej, lecz i powstanie tworów organicznych wymaga pewnego zasobu energji. — Światło słoneczne, które w okresie wzrastania naświetla daną roślinę, magazynuje się w niej i koncentruje, zupełnie jak prąd elektryczny w akumulatorach.

Najkorzystniejsze i najniezbędniejsze do rozwoju okazały się promienie ultrafioletowe. Jak wiadomo, światło słoneczne składa się z fal świetlnych o rozmaitej długości, co możemy zaobserwować na skali barw tęczy. Roślina, naświetlana przez słońce, wchłania te wszystkie fale świetlne, lecz zależnie od przenikliwości swej tkanki rozmieszcza rozmaite promienie na rozmaitych miejscach; tak naprzykład jabłko magazynuje pewną energję słoneczną w łupce, inną w miąszu, jeszcze inną w nasionach. Przyzwyczailiśmy się do odrzucania pewnych części owocu np. łupy lub pestek, nie uświadamiając sobie tego, że w ten sposób pozbywamy się pewnej części składnika słońca, a temsamem odrzucamy zasób energji, budującej nasze zdrowie.

Na podstawie tych doświadczeń powstały metody lecznicze spożywania owoców i jarzyn w stanie surowym, ponieważ gotowanie niszczy w znacznej mierze skoncentrowaną w jarzynach i owocach energję słoneczną, czyli witaminy. Być może, że nauka ta wykaże wiele zbędnego radykalizmu i przesady, lecz nie ulega wątpliwości, że medycyna jest obecnie w dziedzinie spożywania energji słonecznej na najlepszej drodze.

Na Powszechną Wystawę Krajową w r. 1929.

Rozstrzygnięcie ścisłego konkursu na pawilon Ministerstwa Komunikacji.

Sąd konkursowy, do którego m. i. należeli prof. Stan. Makowski, wyżsi urzędnicy Min. Komunikacji, architekci i inżynierowie, oraz przedstawiciel P. W. K. — zaakceptował projekt arch. Padlewskiego, odznaczający się wybitnemi walorami.

Niebawem rozpoczęte zostaną prace nad budową pawilonu.

Echa wycieczki francuskiej na terenach PWK.

Przed paru tygodniami gościła w Poznaniu wycieczka studentów francuskich z Wyższej Szkoły Rolniczej w Grignon, która oglądała m. i. gmachy i tereny P. W. K. Powróciwszy do siebie, kierownicy wycieczki wystosowali do Dyrekcji P. W. K. list, dziękujący za serdeczne przyjęcie, w którym to liście znajduje się taki ustęp:

„Z silnem zainteresowaniem obejrzeliśmy przygotowania do Waszej wielkiej narodowej manifestacji i życzymy najserdeczniej pełnego sukcesu dziełu, które objawi światu twórcze odbudowanie się Polski".

List, przesłany na ręce prezesa Zarządu, p. Dyr. Dra Wachowiaka, podpisany jest — L. Bretigniere, profesor rolnictwa.

Budowa gmachu mieszkalnego P. K. O.

15 lipca rozstrzygniętym zostanie przetarg na oddanie robót budowlanych domu mieszkalnego P. K. O., który stanie przy zbiegu ul. Głogowskiej i Bukowskiej, t. j. naprzeciwko Gł. Wejścia na Wystawę. Dom ten pomieści również salę kinową, teatrzyk rozmaitości etc. Projekt i kosztorysy w wykonaniu arch. Zaleskiego (brata Min. Spr. Zagr.) są gotowe. Kierownik budowlany inż. Furuhielm zapewnia, że gmach ukończony zostanie w porę, t. j. przed terminem otwarcia P. W. K.

—o—

Dział gospodarczy

Lwowski odczyt gen. Góreckiego o olbrzymim wzroście polskiego życia gospodarczego.

Odczyt gen. Góreckiego, prezesa Banku Gosp. Kraj., który odbył się w sobotę w auli Uniwersytetu lwowskiego, wzbudził wielkie zainteresowanie. Zjawili się na nim najwyżsi przedstawiciele władz, liczni reprezentanci sfer wojskowych, przedstawiciele świata finansowego i przemysłowego, oraz wiele publiczności.

Zebranie zagaił prof. Caro imieniem Pol. Tow. Ekonomicznego, które zorganizowało odczyt. Gen. Górecki, omawiając rolę Banku Gosp. Krajowego w życiu gospodarczem Polski współczesnej, omówił na wstępie ogólny stan ekonomiczny naszego państwa, ilustrując swe spostrzeżenia wiele mówiącemi cyframi. Momentami, które dają nam jasno ocenić sytuację gospodarczą państwa są — jak zaznaczył prelegent: budżet, waluta, zaufanie społeczeństwa do własnego pieniądza, oraz stan produkcji i konsumcji. Przez szereg lat nie mogliśmy nigdy „związać końca z końcem", tj. każdy rok budżetowy zamykał się coraz większym deficytem. Gdyby ten wzrost deficytu postępował dalej w tem samem tempie, rok 1926 powinien był się zakończyć niedoborem ćwierćmiljardowym. Stało się jednak inaczej, gdyż lipiec 1926 był pierwszym miesiącem bez deficytu, a grudzień zamknął się nadwyżką w sumie 56 miljonów zł.

Rok 1927 jest pod tym względem jeszcze lepszy — nadwyżki systematycznie wzrastają, a osiągnięto je przez wzrost ogólnej sumy budżetu, w dochodach i wydatkach.

Zagadnienie waluty stoi w związku z kwestją natury psychologicznej, jaką jest zaufanie społeczeństwa do własnych sił pod wpływem wypadków politycznych. Giełda jest najczulszym sejsmografem, który wyczuwa natychmiast sytuację. Rzecz charakterystyczna, że kurs dolara notowanego 10 maja 1926 na 10.40 zł., spada już po przewrocie majowym na 10, a w czerwcu na 9 zł. i od tej pory spadek postępuje stale. Również od tej przełomowej daty wzrastają wkłady oszczędnościowe, które z 620 miljonów (r. 1926) podniosły się do chwili obecnej do 2.153 miljonów. W ślad za temi objawami idzie także wzrost produkcji, spadek bezrobocia, wzrost pojemności rynku wewnętrznego. Wszystko to wykazuje, że rok 1926 wywarł olbrzymi wpływ na rozwój życia gospodarczego.

Mówiąc o roli B. K. K. wyraził prelegent zapatrywanie, że państwu nowoczesnemu nie wolno być biernym obserwatorem życia gospodarczego, ale musi ono odpowiednio ustosunkować się do niego, jako wielki producent i wielki konsument. Celem Banku Gospodarstwa Krajowego, którego idea powstała jako dalszy ciąg Banku Krajowego, a pośrednio i Banku Polskiego w Królestwie, jest wpływać na rozwój gospodarczy i ingerować w rozmaitych jego dziedzinach. Przed celami indywidualnemi mają pierwszeństwo cele kollektywne. Przedewszystkiem popiera Bank instytucje państwowe, i to te, które służą obronie państwa, a udziela im kredytów nie jako pożyczek, ale w formie udziałów, stając się ich współwłaścicielami. Dalej idą cele samorządowe — t. j. potrzeby miast i powiatów, przedewszystkiem takie, których realizowanie postawi nasze miasta na europejskim poziomie. Potem — rzemiosło, spółdzielnie, ruch budowlany, rolnictwo, przemysł, handel, górnictwo, w końcu banki prywatne.

Gen. Górecki przedstawił przytem szereg wykresów i graficznych zestawień, które jasno zobrazowały wzrost naszego życia gospodarczego w każdym kierunku, w końcu wyraził przekonanie, iż Bank spełniać potrafi należycie swą rolę. Zakończył gen. Górecki znaną sentencją Marsz. Piłsudskiego o wyścigu pracy, który nastąpi po wyścigu krwi i żelaza i podniósł, że jedynie zwiększone tempo pracy przy zespoleniu wysiłków wszystkich czynników — rządu, samorządu i społeczeństwa — może zrównać nas w tym wyścigu z innymi narodami.

Pozodrenie nowej premjówki

W pierwszych dniach subskrypcji w samej Centrali P. K. O. same tylko drobne zapisy na 4% premjową pożyczkę inwestycyjną przekroczyły miljon złotych.

Napływają również liczne zgłoszenia z prowincji za pośrednictwem urzędów pocztowych, a inne instytucje bankowe, które zapisy przyjmują, sygnalizują także niebywałe zainteresowanie publiczności dla nowego papieru.

Kronika ekonomiczna.

GEN. LE ROND NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Gen. Le Rond, b. prezes międzysojuszniczej komisji plebiscytowej na G. Śląsku, przybył do Katowic w sprawie Skarbofermu, jako członek Rady nadzorczej tej instytucji. Wczoraj gen. Le Rond złożył wizytę wojewodzie drowi Grażyńskiemu i wicewojewodzie dr. Żurawskiemu.

STAN BEZROBOCIA W KATOWICACH. Urząd wojewódzki komunikuje. W czasie od 20 do 27 czerwca r. b. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 1.059 osób i wynosiła 34.559. Z tej cyfry przypada na górnictwo 12.815, hutnictwo 1.891, hutnictwo szkła 7, na przemysły: metalowy 1.787, włókienniczy 163, budowlany 1.272, papierowy 83, chemiczny 10, drzewny 262, ceramiczny 32. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.083, niewykwalifikowanych 12.992, rolnych 271, umysłowych 1.891, uprawnionych do pobierania zasiłków 131.637 bezrobotnych.

LOSOWANIE PIĘCIOPROCENTOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ SERJI II. W dniu 2 lipca 1928 r. o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu przy ul. Rymarskiej 3/5, odbyło się losowanie 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji II, pod przewodnictwem dyrektora Urzędu pożyczek państwowych, radcy ministerjalnego, p. Witolda Szczelika. Wylosowano numery następujące: 8000 — 703257, 3000 — 031174, 1000 — 874062, 859832, 613239, 548949, 789118, 104963, 500 — 237462, 913547, 572949, 774034, 368530, 204830, 204857, 016127, 640203, 425027; 100 — 271329, 846648, 856297, 017570, 807718, 191805, 163890, 426171, 859726, 362174, 244415, 866545, 397731, 114105, 538771, 852220, 805820, 404326, 094362, 577130, 080029, 936930, 913862, 479900, 562465, 252555, 969553, 440772, 111828; 551157, 758210, 624286, 136801, 361432, 008671, 204146, 533751, 698975, 873740, 233105.

WIELKI MIĘDZYNARODOWY STRAJK PRACOWNIKÓW PORTOWYCH. Jak donosi „Libre Belgique", należy się liczyć z wielkim międzynarodowym strajkiem robotników portowych, wobec tego, że rokowania w sprawie płac nie doprowadziły do ostatecznego porozumienia. Pismo wyraża przypuszczenie, że strajk lada dzień ogarnie Rotterdam.

KONGRES DEKORATORÓW OKIEN WYSTAWOWYCH W LIPSKU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała za pośrednictwem konsulatu polskiego w Lipsku materjał informacyjny o kongresie dekoratorów okien wystawowych w Lipsku, który odbędzie się z końcem października b. r. Kongres połączony będzie z pokazem nowoczesnych wystaw sklepowych. Informacje dostępne są dla zainteresowanych w biurze Izby.

ELEKTRYFIKACJA FRANCUSKICH KOLEJI. Jak podaje min. robót publ., na podstawie porozumienia z Południowo-francuskiem Towarzystwem Kolejowem, część linji tego towarzystwa na przestrzeni 1.100 klm. zostanie zelektryfikowana. Wogóle w najbliższym czasie zostanie zelektryfikowane w południowej Francji 1950 klm. torów.

Ze sportu.

ZAWODY KOLARSKIE W PRZEMYŚLU.

(LT.) W niedzielę, 1 lipca odbyły się w Przemyślu, staraniem W. C. S. S. „Polonia" kolarskie zawody drużynowe o puhar tegoż klubu. Zawody przyniosły **pełne zwycięstwo lwowskiej „Pogoni", która na 45 pkt. możliwych uzyskała 36, zdobywając wędrowny puhar „Polonji" i 7 nagród jednostkowych.**

W skład zawodów wchodziły 3 biegi: 30, 10 i 5 klm. W każdym z biegów miejsca od 1—5 punktowane, a nadto pierwsze trzy nagrodzone żetonami.

Wyniki szczegółowe są nast.:

Bieg 30 klm.: 1) **Ignatowicz** (Pogoń, Lwów) — 58 m., 2) Walles (Pogoń) — 59 m. 28 sek., 3) Pokrzywka (Polonia, Przemyśl) — 1 godz. 4 sek., 4) Kiczek (Pogoń), 5) Zacharko (Polonia). Startowało 13. Na uwagę zasługiwała b. ładna jazda Ignatowicza i czas osiągnięty w trudnym górzystym terenie. Kiczek miał cztery defekty maszyny. Punktacja: Pogoń — 11 pkt., Polonia — 4 pkt.

Bieg 10 klm.: 1) **Bosak** (Pogoń) — 20 m. 8 sek., 2) Hilfstein (Makkabi, Kraków) — 20 m. 10 sek., 3) Mazurkiewicz (Pogoń) 20 m. 22 sek., 4) Gottinger (Pogoń), 5) Drylla (Polonia). Startowało 15. Ładne zwycięstwo Bosaka nad znanym i rutynowanym krótko-dystansowcem Krakowa. Dreher (Pogoń), jadący w czołowej grupie traci na finishu pewne drugie miejsce wskutek defektu kierownicy i łańcucha. Po tym biegu prowadzi Pogoń 21 pkt. przed Polonią (5 pkt.) i Makkabi (4 pkt.).

Bieg 5 klm.: 1) **Zawadzki** (Pogoń) — 9 m. 41 sek., 2) Seńkowski (Pogoń) — 9 m. 43 sek., 3) Bechtloff (Pogoń) — 9 m. 55 sek., 4) Bosak (Pogoń), 5) Peszko (Pogoń). Bieg ten jest popisem kolarzy, którzy zajmują pierwszych sześć miejsc. Startowało 18.

Ostateczna punktacja: 1) **Pogoń** — 36 pkt., 2) Polonia 5 pkt., 3) Makkabi (Kraków) — 4 pkt., 4) Rzeszowskie T-wo Kol. i Mot.: 0 pkt. Poza konkursem startowały drużyny Ż. K. S. „Jutrzenki", Ż. K. S. „Hagiboru" i R. K. S. „Laboru". Organizacja zawodów wzorowa. Pogoda wspaniała.

NAJBLIŻSZY SEZON LEKKOATLETYCZNY.

W sezonie letnim czeka naszych lekkoatletów ciężka przeprawa: **3 mecze międzypaństwowe,** które mają wyrównać nasze rachunki rewanżowe. Dnia 18 i 19 sierpnia odbędzie się mecz **Polska — Rumunja we Lwowie,** dnia **8 i 9 września mecz pań Polska — Austrja w Wiedniu** i dnia 15 i 16 września **mecz rewanżowy Polska — Czechosłowacja w Pradze.**

Warto jeszcze byłoby, by P. Z. L. A. postarał się o nawiązanie rokowań z **Włochami** celem rozegrania meczu rewanżowego. Byłoby to dla nas bardzo korzystne, gdyż pokonanie silnej reprezentacji włoskiej na naszym terenie w jesieni nie jest wyłączone. Ze względów terminowych jest to również możliwe, gdyż przecie dopiero niedawno PZLA. zrezygnował ze względów finansowych z organizowania meczu egzotycznego Polska — Japonja natychmiast po Igrzyskach Olimpijskich.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

Zarząd P. Z. L. A. zatwierdził ostatnio następujące rekordy lekkoatletyczne:

Mężczyźni: 400 mtr. — Biniakowski 50,2 sek. (poprzedni rek. ofic. — 50,8 sek., Kostrzewski, nieoficjalny — 50,4 sek., Malanowski (poprzedni rek. — 1:58,4 sek., Ołdak), sztafeta 4×400 mtr. — 3:24,4 sek. reprezentacja (poprz. rek. repr. — 3:28,2 sek.), dysk — 42,78 m. Baran (poprz. rek. ofic. — 42,60 mtr. Baran, nieofic. — 42,85 mtr. ten sam).

Panie: 60 mtr. — 8 sek. Kasprzakówna (poprz. rek. — 8,2 sek. Gędziorowska), 100 m. — wyrównanie rek. dotych. w czasie 13,2 sek. — Hulanicka (poprz. rek. — Breuerówny), sztafeta 4×100 mtr. — 52,8 sek. reprezentacja (poprz. rek. — 53,2 sek.), sztafeta 4×200 mtr. — 2:00 G. O. Z. L. A. i A. Z. S. — Warszawa (poprzedni rek. — 2:01 AZS).

Do zatwierdzenia pozostały jeszcze następujące wyniki lepsze od rekordów polskich: skok wdal — 7.025 mtr. Sikorski, skok wzwyż — 180,5 cm. Nowosad, skok wdal z miejsca — 2,99 mtr. Dzwonkowski i Kuba 13,34 mtr. — Baran.

ELIMINACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

W dniu 30 czerwca i 1 lipca odbyła się w Warszawie pierwsza część eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych, w których osiągnięto kilka rekordów. I tak w rzucie kulą: 1) kpt. **Baran,** jak i 2) **Górski osiągnęli rzuty lepsze od dotychczasowych rekordów,** bo **13.01 metr.** i **12.86 mtr.** W biegu pań **Breuerówna osiągnęła minimum olimpijskie,** t. j. czas 13 sek. (rekord polski).

W skoku w dal Nowak 6.76 mtr., a Sikorski 6.46 mtr., w rzucie dyskiem Konopacka uzyskała 39.09 mtr. W biegu na 100 mtr. Sikorski uzyskał czas 11 sek., na 400 mtr. Biniakowski 50.6, Malanowski i Weiss 51.2, na 800 mtr. i 1.5000 mtr., Foryś 2:00.6 i 4:06,6, przed Jaworskim. Na 5000 mtr. Sawaryn 15.58 przed Sarnackim 15:59,8, w skoku wzwyż Nowosad 1.77 mtr., **w rzucie dyskiem Baran 44.20 mtr. (rekord polski),** Górski 39.44. W biegu z płotkami Trojanowski 15.8 sek. W biegu **800 mtr. Tabacka zdobyła rekord polski czasem 2.30 i druga Kilosówna też pobiła rekord czasem 2:30.2.** W skoku wzwyż Schabińska **wyrównała rekord skokiem na 1.40 mtr.** W 10-boju zwyciężył Fryszczyn z 6111 punktami, Cejzik odstąpił z powodu zwichnięcia nogi.

Kronika sportowa.

KORTY TENISOWE „WISŁY" OTWARTE. Tow. Sport. „Wisła" w Krakowie komunikuje, iż otwiera z dniem 2 lipca korty tenisowe na własnem boisku przy Alei 3 Maja i przyjmuje zamówienia na takowe. Dla członków ceny wynajmu zniżone.

WYŚCIGI KOLARSKIE W KRAKOWIE urządził w niedzielę 30 czerwca Ż. K. S. Hakoah. W programie były 2 biegi, jeden krótkodystansowy do Wieliczki i z powrotem, drugi dystansowy 100 km. do Bochni i napowrót. Bieg pierwszy wygrał Bytowski z Fabloku w czasie 29.13, drugi jego kolega klubowy Stefański o 6 sek., 3-ci Karamen z Garbarni. Bieg drugi wygrał w znakomitym czasie Jakubiec z Garbarni przed Bialikiem z WKS-u w barwach Cracovii w czasie 3:13.29, trzeci przybył stale w formie poprawiający się Piotrowicz Józef w 3:23,34 (defekt), 4-ty Bełza z Wieliczki i 5-ty Szweffel z Unionu. Starterem był p. Eichorn, sędziowali pp. Singer, Szczepanik, Zawoźny, Knobel i Nachsatz. Organizacja dobra.

KRAKÓW — ZAKOPANE. Wyścig ten doroczny zgromadzi w dniu 15 lipca wszystkich zawodników, biorących tydzień przedtem, t. j. 8 lipca udział w 200 klm. mistrzostwie Polski na szosie. Dotychczas prócz wszystkich mistrzów wojew. zgłoszono ponad 60 zawodników ze wszystkich klubów Rzeczypospolitej. Cały wyścig począwszy od Pałacu Prasy do mety w Zakopanem będzie zdjęty dla ekranu dla jednego z krakowskich kin. Wyścig zapowiada się jako atrakcja wszystkich zawodów kolarskich w Polsce. Organizuje ten bieg corocznie sekcja cykl. Makkabi.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE W WARSZAWIE rozegrane w ciągu dnia 1 lipca dały nast. wyniki: 100 m. Iżycka 1:37,8 (rek. polski), 400 m. Matysiak 6:13,8, 100 m. na wznak Piotrowicz 1:35,8, 4×100: AZS 13:18,7, (rek. polski), 200 m. Trattowa 44.2 (rek. polski), 200 m. styl klasyczny Tacikowska 1:35,8.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY STRZELECKIE W PRZEMYŚLU. Staraniem Zw. Strzeleckiego w Przemyślu rozpoczęły się w dniu 29 czerwca br. o godz. 9 rano VII ogólnopolskie zawody strzeleckie.

Rozpoczęły się one strzelaniem honorowem, strzały kolejno oddali jen. Wieroński, komisarz rządowy Przemyśla dr. Rościszewski, pos. mjr. Bueda, pułk. Martini komendant szkoły strzelniczej w Toruniu i p. starosta Porebalski z Drohobycza. Ogółem stanęło do zawodów 342 zawodników.

W niedzielę uzyskał kpt. Lewiński w klasyfikacji ogólnej najlepszy wynik, a mianowicie na dystansie 300 mtr. z broni długiej wojskowej 116 punktów na 150 możliwych, drugim był pplk. Borzęcki z 109 punktami.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO MAŁOPOLSKI W KRAKOWIE. Zapowiadany już przez nas turniej o mistrzostwo Małopolski, urządzany przez sekcję tennisową „Cracovii" w dniach od 4 do 8 lipca będzie miał również jak przypuszczamy bardzo interesujący przebieg, albowiem udział swój zapowiedzieli znani zaszczytnie z ostatniego turnieju gracze zagraniczni.

Licznie zgłaszają się też gracze krajowi, albowiem turniej „Cracovii" daje bowiem okazję do ponownego wypróbowania swych sił, no i ewentualnie do poszukania rewanżu. Z wybitnych sił miejscowych zgłoszenia swoje złożyli już poza całą „Cracovią" panie Boniecka, Bielecka, Pozowska, Krzypianka, a z panów Szwede, Chyliński, Liebling i Jurczyński.

Odrodzenie religijności w Sowietach.

Naturalnym odruchem przeciwko wszelkiemu uciskowi jest reakcja odwrotna. Można się też było spodziewać, że antyreligijny ruch, a nadewszystko prześladowania za wykonywanie obrządków religijnych wywołają sprzeciw w postaci wzrostu religijności. Nie przewidywali tego jednak widocznie kierownicy antireligijnych organizacyj w Rosji Sowieckiej, bowiem okazują teraz wobec wyraźnego faktu zarazem zdumienie i zaniepokojenie. Moskiewska „Raboczaja Gazeta" ogłasza w jednym z ostatnich numerów ciekawy pod tym względem wywiad z Emiljanem Jarosławskim, przewodniczącym Związku t. zw. „Bezbożników", najliczniejszej ateistycznej organizacji w Rosji, bo liczącej zgórą ćwierć miljona członków. T. Jarosławskij, przyznając, że istotnie daje się spostrzegać wyraźne odrodzenie uczuć religijnych przypisuje fakt ten wpływowi nowych klas „burżuazyjnych", jakie tworzą wzbogaceni na nowo kupcy i chłopi. Ostatnie święcenie Wielkiejnocy było z jednej strony probierzem siły odradzającej się w Sowietach religijności, a z drugiej strony — miarą siły „bezbożników", mających za sobą poparcie rządu. Związek Młodzieży Komunistycznej wziął w swoje ręce inicjatywę gwałtownej kampanji w kierunku odciągania ludności od cerkwi przez urządzanie podczas Wielkiego Tygodnia bezpłatnych pokazów kinematograficznych, zabaw tanecznych i innych widowisk w klubach robotniczych właśnie w tych godzinach, kiedy odbywają się w cerkwiach najuroczystsze modły. Mimo to, jak stwierdzić musieli sami „Bezbożnicy", tłok w cerkwiach nie był bynajmniej mniejszy, niż w czasach przedwojennych. Pomimo też nieprzebierających w środkach usiłowań ateistów nie widać bynajmniej, aby religja — zgodnie z ich zapowiedziami miała być skazana w Rosji na zagładę. Tradycyjne rosyjskie ołtarzyki domowe, w których stale płonie światło przed „Ikoną", spostrzegać się dają coraz częściej w tych nawet izbach robotniczych, gdzie w drugim rogu urządzony jest „ołtarz Leninowski" z dziełami jego i portretami. Coraz częściej też wyczytywać można w gazetach sowieckich skargi, że propaganda Zwązku Bezbożników nie daje pożądanych i spodziewanych rezultatów wobec „zbyt zakorzenionego w narodzie poczucia religijnego".

Różne wiadomości.

MURZYNI WSPÓŁPRACOWNIKAMI ENCYKLOPEDJI BRYTYJSKIEJ. Dwaj murzyni zostali zaangażowani przez komitet redakcyjny nowego wydania znanej „Encyclopedia Britannica", jako współpracownicy. Dr. W. E. B. du Bois opracowuje dla Encyklopedji rozdział o literaturze murzyńskiej, J. W. Johnson — studjum o muzyce murzyńskiej.

ILU AMERYKANÓW CZYTA DZIENNIKI? Według ostatniej statystyki, sporządzonej przez Związek syndykatów prasowych, w Stanach Zjednoczonych 36.000.000 obywateli obojga płci czyta codzień dzienniki amerykańskie.

SZCZĘŚLIWA GMINA BEZ PODATKÓW. Szczęśliwą, ba może najszczęśliwszą w Europie gminą można nazwać miejscowość Orsa, położoną malowniczo nad brzegiem jeziora Siljan, w Dalekarlji, w sercu Szwecji. Gmina ta nie płaci wcale podatków lokalnych. Od niepamiętnych czasów Orsa jest posiadaczką olbrzymich lasów które eksploatuje handlowo i przemysłowo. W ubiegłym np. roku eksploatacja lasów dała gminie Orsa 562.000 koron dochodu. Tak więc Orsa pokrywa z tych dochodów nietylko wydatki na utrzymanie gminy i na podatki państwowe, ale jeszcze posiada znaczne fundusze rezerwowe.

ILE OTRZYMANO ZA PUKIEL WŁOSÓW SZUBERTA? Podczas odbywających się obecnie uroczystości muzycznych w Wiedniu ku czci Fr. Szuberta sprzedano na licytacji publicznej w Dorotheum wiedeńskiem pukiel włosów słynnego kompozytora za 420 szylingów austr., t. j. 525 zł.

JAK WYGLĄDA CHIŃSKA KARTA WIZYTOWA? Dyplomata francuski, p. E. T., został wysłany do Chin, aby traktować z rządem centralnym w Pekinie o odstąpienie Francji koncesji na założenie faktorji na jednej z wysp przy ujściu Jang-Tse-Kiangu. Dyplomatę przyjęto nadzwyczaj grzecznie, z całym ceremonjałem chińszczyzny. W kilka dni później przynoszą mu do hotelu, gdzie zamieszkał, dużą rolkę papieru, długości 30, grubości około 20 centymetrów. Francuz rozwija ją: pięć metrów... dziesięć metrów.... dwadzieścia metrów!... pięćdziesiąt metrów!... Wreszcie zmęczony dyplomata, dojeżdża do końca rolki. Co zawiera rolka? Propozycje dyplomatyczne? Referat? Jak to wyjaśnił tłumacz zdumionemu dyplomacie, rolka była — kartą wizytową gubernatora z wyliczeniem wszystkich jego tytułów.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

PRZETARG PUBLICZNY PISEMNY

na przeprowadzenie zdjęć sytuacji i terenu i na wykonanie planów sytuacyjnych i warstwicowych doliny Białej Przemszy w powiecie Olkuskim koło Błędowa, na powierzchni ok. 900 ha.

Przeprowadzenie powyższych robót może być oddane w całości tylko jednemu oferentowi.

Oferty na powyższe roboty, zawierające żądaną cenę przeciętną za 1 ha powierzchni, mają być wniesione na przepisanych formularzach w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach do Biura podawczego Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie, Rynek gł. Krzysztofory III. piętro, najdalej do 18 lipca 1928 r. godzina 12-ta. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12'15.

Prace pomiarowe w terenie winne być rozpoczęte natychmiast po podpisaniu umowy tak, by były całkowicie ukończone do 15 grudnia 1928 r., zaś roboty biurowe najdalej do 20 marca 1929 r.

Wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej należy złożyć w II. Kasie Skarbowej w Krakowie.

Warunki przetargu, wzory ofertowe i inne szczegóły można przeglądać i nabyć w wyż wspomnianej Dyrekcji i w dniach urzędowych między godziną 9—13.

Oferty spóźnione lub niesporządzone w myśl warunków przetargu będą uważane za niewniesione.

Tekst zupełny i autentyczny Ogłoszenia przetargu publicznego wywieszony jest na tablicy ogłoszeń urzędowych w Krzysztoforach i w Magistracie m. Krakowa i obwieszczony w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim oraz w Monitorze Polskim. 550

Kraków, 2 lipca 1928 r.

Dyrekcja Dróg Wodnych
w Krakowie
(—) w. z. **Czerwiński.**

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.